Nr 174 Rok XII Lwów poniedziałek 15 kwietnia 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Skutki gadulstwa.

Wiedeń, 14 kwietnia.

(A) W tym roku mamy konferencyę pokojową, a więc na rok przyszły będziemy mieli wojnę, porządną wojnę — przywitał mnie żartem paradoksalnym jeden z wybitnych polityków polskich, gdy go prosiłem o scharakteryzowanie położenia politycznego.

W owym żarcie, w owym paradoksie mieści się dużo prawdy. Pomijam przeszłość, która nas poucza, że po konferencyi pokojowej w Hadze przyszły wojna boerska, wyprawa międzynarodowa do Chin, wreszcie wojna japońsko-rosyjska. Obserwuję wyłącznie chwilę obecną. Jeszcze nigdy zaś nie pisano tyle i nie mówiono tyle o tej wojnie, co gorsza, nie przygotowywano się tak zawzięcie do wojen, niż w teraźniejszości — na parę miesięcy przed konferencyą pokojową w Hadze, przed postawieniem wniosku o ograniczeniu zbrojeń.

Dlaczego? Oto w chwili obecnej dojrzewa owoc przechwałek i pogróżek Wilhelma II, owoc intryg pruskich w rozmaitych częściach kuli ziemskiej, owoc zdenerwowania i zaniepokojenia, które targały nerwami ludów europejskich od czasu, gdy Wilhelm II został własnym kanclerzem i przed ratuszem toruńskim na koniu z kielichem w ręku wygłosił mowę teatralno-wojowniczą przeciwko Polakom. Kto śledził występy retoryczne cesarza niemieckiego, ten wie, że owa mowa w 1894 r. tworzyła wstęp do okresu jego największego i najbardziej bombastycznego gadulstwa. Co miesiąc, ba! kilka razy na miesiąc słyszeliśmy frazesy o panowaniu Hohenzollernów nad światem, o dyktaturze światowej cesarza niemieckiego, o przeznaczeniu dziejowem Niemiec, wobec którego muszą się korzyć inne państwa i ludy. Agenci niemieccy mobilizowali przeciwko Anglii i Francyi muzułmanów, Niemcy przez Bagdad pchali się do zatoli Perskiej, rozpierali się nad Bosforem, przygotowywali się do wylądowania w Anglii, ostrzyli zęby na Chiny i Amerykę południową. Wszędzie ich było pełno i wszędzie byli grubiańscy, chciwi, bezczelni. Ich Wilhelm II zaś gadał i groził, groził i gadał.

Zrazu robiło to wrażenie. Europa pozwalała się hypnotyzować. Ale potem nastąpiła reakcya. Zuchwalstwo Niemców i gadulstwo ich cesarza zaczęło wszystkich gniewać. I nie Edward VII był pierwszym, który pomyślał o zasunięciu rygla pretensyom niemieckim do preponderancyi nad całym światem.

Palma pierwszeństwa należy się cesarzowi Franciszkowi Józefowi I, gdy w 1895 r. pomyślał o nawiązaniu bezpośrednich i dobrych stosunków z Rosyą, robiąc przez to dziurę w systemie intryg i knowań pruskich. Robotę zaczętą przez Franciszka Józefa I poprowadził Wiktor Emanuel III, zbliżając się do Francyi. Trzecim dopiero w tej robocie antypruskiej był Edward VII, najsilniejszy, więc i najodważniejszy dla gadułów i prowokatorów berlińskich.

Robotę dyplomatyczną poprowadził w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem pokazał światu muzułmańskiemu, że nie może on liczyć na pomoc wielomownego „kalifa“ w Berlinie. Z pomocą dworu wiedeńskiego upokorzył Turcyę pod koniec 1905 r. w sprawie finansów Macedonii, potem upokorzył i Turcyę i Egipt za jednym zamachem, teraz upokorzył za pośrednictwem Francyi świat mahometański w Afryce północno-zachodniej ku ponownej przestrodze Turcyi. Niemcy rozczarowanie Turków odczują na losach swoich przedsiębiorstw w Azyi Mniejszej. Powtóre, Edward VII wszystkich godził, przejednywał zwaśnionych, skupia ich wzajemnie, byle tylko odciągnąć od Niemiec. Dzisiaj Niemcy nie mają w Europie nikogo, kto niósłby im pomoc, kto wstawiłby się za nimi w dniu pogromu i rozbicia. Przeciwnie, każdy w Europie odetchnąłby spokojniej, gdyby na Niemcy spadła klęska wojenna, a w ślad za nią i gospodarcza...

I w Berlinie od kilku tygodni zapanował lęk, taki lęk, jakiego doznajemy na widok niebezpieczeństwa, już, już chwytającego nas za gardło. Wilhem II przestał gadać. Jego „adjutant cywilny“ — jak złośliwi nazywają księcia Bülowa — także gada mniej, i to same komplementy. Prusacy boją się burzy nadchodzącej do tego stopnia, że pod pozorem nikłym zaniechali projektowanego wywłaszczenia polskich właścicieli ziemskich. W duszy obiecują sobie powetować tę powściągliwość na skórze polskiej, na razie przecież chowają pięść do kieszeni...

Mówi się tedy w Europie o konferencyi pokojowej, lecz myśli o wojnie. Z winy Niemiec!

Nieporadność polityki kościelnej w Galicyi, ujawniona w sprawie nominacyi biskupa polskiego dla naszych kolonii amerykańskich, jak to przewidywaliśmy niedawno w artykule wstępnym, poczyna wydawać coraz smutniejsze wyniki. Donoszą nam z Rzymu, że nietylko nie dochodzi do skutku zadecydowany przed pół rokiem wyjazd do Ameryki ks. biskupa Webera, podczas gdy Rusini amerykańscy otrzymali swego biskupa w osobie ks. Ortyńskiego, ale nadto, że tracimy w Rzymie grunt nawet dla interesów kościelnych krajowych.

Sprawa, o której mówimy, wiąże się z ostatnim pobytem w Rzymie ks. metropolity Szeptyckiego, a był on tam właśnie w tym czasie, gdy w „Corriere d' Italia“ ukazał się znany już czytelnikom naszego pisma artykuł o „ucisku polskim i reakcyi ruskiej“, podpisany przez „Un sacerdote ruteno“.

Otóż ze strony ruskiej umiano w Watykanie pozyskać sobie w tym czasie tyle zaufania, ile potrzeba było, abyśmy Polacy tego zaufania mieli mniej.

Duchowieństwo polskie oskarżone zostało o szerzenie szowinizmu narodowego i przenoszenie go ponad interesy kościoła. Tego faktu zmyślonego, opartego na kłamliwych danych, użyto jako argumentu, przemawiającego za koniecznością utworzenia osobnego patryarchatu ruskiego. Patryarchat ten ma być naturalnie we Lwowie dla tem skuteczniejszej obrony uciskanego przez Polaków, a wiernego Kościołowi narodu ruskiego.

Machinacye te, grożące oczywistem niebezpieczeństwem powadze kościoła łacińskiego, otworzyć powinny oczy sferom miarodajnym. Jeżeli episkopat galicyjski nie wystąpi w Rzymie śmiało w obronie interesów polskich, to zaiste ciężkie mogą nastąpić czasy dla kościoła polskiego w Galicyi. Pozostawić sprawę taką do załatwienia w Watykanie wyłącznie Rusinom i nie zabezpieczyć się tam wogóle od takiej ewentualności, jak regulowanie stosunku Watykanu do Polaków na gruncie plotek, kłamstw i oszczerstw, — znaczyłoby odebrać ludności polskiej zaufanie do Rzymu, co miałoby donioślejsze znaczenie, niż obecna zmiana uczuć dla nas po stronie Watykanu.

List z Bukowiny.

Czerniowce, 11 kwietnia 1907.

(Kandydatura polska. — Sojusz z żydami i jego warunki. — Deklaracya dra Strauchera, opinie o odezwie Rady narodowej.)

Buk. Koło polskie nie stawia kandydatury polskiej w zachodnim okręgu Czerniowiec i licząc się z faktem, że kandydat polski nie miałby widoków przejścia i byłby najwyżej kandydatem próbnym (Zählkandidat), wołało wyciągnąć o ile możności jak największe korzyści przez zawarcie sojuszu ze stronnictwem żydowskiem dra Strauchera. Stronnictwo to jest silne i będzie miało poparcie prócz głosów polskich, także młodorusinów i częściowo Rumunów. Na tej podstawie żydzi postawili w Czerniowcach swe kandydatury w osobach dra Strauchera i dra Neumana Wendera.

Niemcy stoją odosobnieni, liczą na własne siły i w ostatnich dniach występują pod hasłem zdecydowanego antysemityzmu przed wyborcami niemieckimi.

Decyzya Koła polskiego wywołała wśród naszej Polonii komentarze, a przedewszystkiem w tym kierun-

---

48)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Mańka, która na długi czas znikła gdzieś bez śladu, z wiosną pojawiła się znów w mieście i poczęła ukazywać się od czasu do czasu na karcianych zgromadzeniach w mieszkaniu Michasia. Kibicowała grającym, zaglądała w karty przeciwników, zdradzała atuty w kupnie, a gdy jej się to znudziło, siadała na łóżku i, balansując nogami aż nadto wysoko, puszczała kłęby dymu i kokietowała Michasia.

Chłopiec doznawał wobec niej dziwnego uczucia. Gdy jej nie widział, nie myślał o niej i nic go nie obchodziła, lecz ile razy usiadła blizko niego, spojrzała mu z tajemniczym uśmiechem w oczy, albo zanurzyła drobną rękę w jego czuprynę, dziwne ognie biły mu do głowy i cały poczynał płonąć jak w gorączce. Mańka czuła jak wielkie robi wrażenie na budzących się dopiero zmysłach chłopca i podniecało ją to jeszcze bardziej.

Młodość Michasia, jego nieśmiałość i niewinność pociągały ją jak puhar wina szumiący po brzegi i nie dotknięty jeszcze niczyjemi ustami. Była to jakby zabawa dorosłej kotki z małą, głupią myszką. Ile razy chłopiec rozdrażniony chciał ją tiąć w pół i pocałować, odsuwała go z oburzeniem od siebie i puszczała mu w twarz kłęby dymu. A potem szeptała mu tak, aby grający koledzy nie usłyszeli:

— Jeszcze nie tak prędko słodki chłopaku... Pobawimy się nieco...

Michaś wyrzucał sobie nieraz tę porywczość i przyrzekał, że będzie zupełnie ignorować chytrą dziewczynę. Instynktownie czuł, że ta namiętność może mieć zgubne skutki, że może oderwać go od pracy i rzucić w takie same bagienko w jakiem siedział Wacek i tylu jemu podobnych. Lecz Mańka widząc, że chłopiec siedzi chmurny i nic do niej się nie odzywa, brała się na sposoby... Kazała sobie zdejmować pantofelki pod pozorem, że wpadło jej coś do bucików i gryzie ją w nóżki, wołała, że jej zimno i tuliła się mocno do chłopca, albo zbliżała usta tak blizko do jego warg, że czuł jej gorący oddech na swojej twarzy...

Wacek, odrywając się na chwilę od kart, podchwytywał nieraz te jej miłosne manewry i naśmiewał się.

— Michaś! Strzeż się! Jak widzę Mańka jak biblijna Putyfarowa uwzięła się na twoją cnotę.

I namiętność Michasia zagłuszona rozumowaniem i instynktem zachowawczym na widok pięknej, zgrabnej nóżki modelki, strojnej w długie niebotycznie, ażurowe pończoszki, wybuchała na nowo ze zdwojoną siłą, mącąc mu spokój dnia i dorzucając krople zgubnych haszyszy do jego marzeń i snów. A Mańka, patrząc na niego przez zmrużone łajdacko powieki, myślała z pewnem uczuciem dumy: „Widzisz, słodkie niewiniątko... Nie oprzesz mi się... Gdy zechcę, będziesz mój z ciałem i duszą. Ciało moje młode i gibkie, kryje przed tobą jednym zazdrośnie, przed tobą jednym tylko wszystkie swe cuda, aby tem bardziej wzrosło w cenę, aby tem bardziej słodkim uczynić ci raj, który dla ciebie gotuję. Lecz pierwej pobawimy się ze sobą, nie bądź tak gorący mój chłopcze...

I rzeczywiście, grą tą, tak sprytną w krótki już czas usidliła myśl i duszę chłopaka. Żył od pewnego czasu w jakiejś gorączce, o Mańce myślał coraz częściej i z niecierpliwością oczekiwał wieczoru, kiedy zjawiała się w małym studenckim pokoiku, ubrana zawsze w ciemną, obcisłą i skromną sukienkę, która odbijała pięknie od jej bladej twarzy i płowych włosów. Ten skromny strój różnił ją bardzo od tych miejskich kokot, które Michaś spotykał wieczorem na ulicach i dowodził, że w tej dziewczynie prócz kokieteryi był jeszcze dobry smak, wyrobiony długoletniem obcowaniem z artystami.

Były dnie w których dziewczynę opuszczał dobry jej humor i łobuzowatość. Smutna, zamyślona siedziała wówczas długi czas przed oknem i nie odzywała się do Michasia ani słowem. Oczy jej gasły, obkrążały się ciemnemi obwódkami, w całej postaci znać było nudy i opuszczenie. Skarżyła się przed chłopcem żałośnym, pełnym ukrytych łez głosem:

— Ot marne moje życie... Prędzej czy później zdechnę jak pies pod jakimś plotem. Wiesz, bawię się, szaleję, piję, a przecież są chwile, kiedy wyłazi jakaś zmora ze strasznemi oczyma, patrzy mi z zimnym uśmiechem w twarz jakby liczyła wszystkie zmarszczki i bruzdy powstałe z hulaszczego życia i chciała mi przypomnieć, że usta te i piersi, tyle razy całowane, przygotowuję wiecznie niesytym robakom na strawę. A najgorzej nie lubię tych wspomnień z młodości. Poco mi tego. Wszystko poza mną pogrzebane. Nie lubię się obracać wstecz. Nic się nie wróci, nic mnie nie potrafi uratować. A te niejasne obrazy nachodzą mnie jakby umyślnie, strojne we wszystkie powaby, białe, nieskalane, święte. Widzę jak naprzód jako mała, jasnowłosa dziewczynka bawię się lalkami w rodzicielskim ogródku. To znowu strojna w biały, uroczysty welon i wieniec mirtowy, z sercem zamarłem przystępuję do pierwszej komunii, a w tłumie modlących się przy ołtarzu i asystujących ludzi spostrzegam steraną, siwowłosą głowę matki, [illegible] we mnie jak w święty obrazek... Co tam! [illegible]!

(C. d. n.)

ku, że Polacy na Bukowinie powinni po tak przykrej klęsce zaznaczyć swą odrębność narodową i głosować tylko na Polaka, a to tembardziej, że obiecanki dra Strauchera nie wiele są warte, i że dr. Straucher jest w sojuszu z p. Mikołajem Wassilką i Rusinami, wrogami Polaków.

Sojusz rusko-żydowski jest ścisły i serdeczny. Żydzi w zamian za otrzymane głosy ruskie w Czerniowcach będą głosowali solidarnie na kandydatów młodoruskich na prowincyi: na Mikołaja Wassilkę, Pihuliaka, Semakę, Spenula i Łukasiewicza.

Opinie te znajdują pewne uzasadnienie o tyle, że sojusze nie przyczynią się do większej konsolidacyi żywiołu polskiego na Bukowinie, oraz wzrostu samodzielności narodowej i tak zbytnio wśród nas ospałej. Mimoto jednak p. koło miało poważne powody do takiego kroku. O ile warunki sojuszu zostaną dotrzymane, odnieść możemy znaczne korzyści narodowe na Bukowinie.

Mała ilość wyborców polskich w zachodnim okręgu Czerniowiec (około 1780) nie dawała nadziei zwycięstwa (w Czerniowcach wogóle jest 3.400 wyborców polskich) tem bardziej, że część robotników rękodzielników polskich i kolejarzy postanowiła głosować na kandydata socyalistycznego — nie Polaka. Ten fakt spowodował Koło w pierwszej chwili do uchwalenia kandydatury p. Trompeteura, na którego byliby ew. oddali głosy i socyaliści polscy. Byłaby to jednak placówka i tak stracona. Dr. Straucher przyrzekł uroczyście imieniem żydów popierać w parlamencie sprawy Polonii bukowińskiej, i bronić nas w kraju przed krzywdami tak w dziedzinie szkolnictwa jak i w innych sprawach. Również przyrzekł dr. Straucher, że jeśli żydzi będą mieli zapewniony stan posiadania na Bukowinie, obowiązują się popierać kandydaturę Polaka, postawioną przez koło w jednym z okręgów bukowińskich. Sojusz obejmuje także kilka koncesyj co do spraw sejmowych, a w końcu przyrzekł dr. Straucher głosować nawet z wiedeńskiem Kołem polskiem za wnioskami polskimi o ile tylko nie będzie to kolidowało z jego stanowiskiem posła z Bukowiny. Oto cała litania przyrzeczeń, które z naciskiem rejestrujemy, bo w razie niespełnienia tychże, niechże po raz ostatni łudzimy się co do tych sojuszów. Wyborcy polscy w Czerniowcach powinni solidarnie poprzeć Koło i głosować wedle danego hasła, bo Koło bierze na siebie odpowiedzialność za swój krok nietylko wobec Bukowiny ale i Galicyi, gdyż mamy reprezentanta naszego w Radzie narodowej.

Czy tylko pan Wassilko ze względu na sojusz rusko-żydowski nie będzie przeciwny spełnieniu tych wszystkich przyrzeczeń, które Polakom złożył uroczyście dr. Straucher?

Wobec takiego układu Polaków z drem Straucherem nie można brać za złe popierania żydów w tej kadencyi głosami polskimi (naturalnie bez dalszej poniżającej nas bizantyjskiej reklamy osobistej), tembardziej, skoro dr. Straucher publicznie oświadcza, że, n i e t y l k o n i e p o p i e r a s y o n i s t ó w galicyjskich, lecz owszem przestrzega żydów galicyjskich przed dążnościami separatystycznemi i radzi im jak najusilniej, aby szukali kontaktu z Polakami!

Bardzo radzi jesteśmy z tego wyznania wiary p. Strauchera i poczekamy na fakty, a tymczasem streścimy opinię najpoważniejszego dziennika bukowińskiego o odezwie wyborczej galicyjskiej Rady narodowej. „Czern. Allg. Ztg.“ dziwi się gorzkiemu tonowi odezwy, gdyż Galicya w przeciągu 40 lat ostatnich postąpiła niesłychanie naprzód i to za poparciem rządu centralnego. Galicya była benjaminkiem (!) wszystkich rządów. Marzenia Polaków o autonomicznem Królestwie Galicyi, z pominięciem sankcyi cesarskiej są niezdrowe. Rosya i Prusy nie ścierpiałyby w Austryi Królestwa Polskiego, zaś Polacy w innych zaborach ściągnąć mogą na siebie posądzenia o antypaństwowe machinacye. Nie można zaprzeczyć, że mrarodajne sfery polskie w Galicyi nie dały się porwać utopijnemu radykalizmowi. Czy Polacy czują się na siłach prowadzić walkę na dwa fronty z żydami i Rusinami? Odezwa ma cechy nieprzyjaźni wobec żydów i Rusinów i jedno tylko hasło może znaleźć uznanie, to jest apel do wyborców co do solidarności Koła polskiego“.

Wątpić należy czy dziennik ten życzy nam szczerze solidarności, bo gdzieindziej wypowiedział się za systemem centralistycznym — a ten nigdy nie znosił silnego i solidarnego Koła Polskiego w Wiedniu.

Wiadomości polityczne.

NASTĘPCA TRONU I WĘGRZY.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Dziennik budapeszteński „Magyar Szo“ ogłosił pod powyższym tytułem artykuł, który w niedzielę powtórzyła prasa wiedeńska. Dajemy go w dosłownem znaczeniu:

„Następca tronu złożył przysięgę w sprawie wykluczenia żony i dzieci od tronu. Ta przysięga przecież, choćby nawet była bardzo silną, nie może mieć większej mocy obowiązującej, niż ustawy węgierskie. Następca tronu mógł złożyć przysięgę, że będzie wierny prawom familijnym domu Habsburskiego, lecz nie mógł przysięgać, iż naruszy ustawy węgierskie. A taka ustawa, na podstawie której biskup Veszprimu musi koronować również i żonę króla bez względu, czy jest ona z krwi królewskiej albo nie, — taka ustawa obowiązuje dotychczas w całej pełni.

„Widocznie ktoś objaśnił o tem damy na dworze i skutkiem tego rozpoczęły się intrygi. Królowi podsunięto szeptem podejrzenie, że następca tronu żywi, Bóg wie, jakie plany. W Austryi odbywają się zabiegi, zmierzające do tego, aby następca tronu nie znalazł się w położeniu oddania swojej osoby w danym czasie na usługi Węgier. Dlatego zażądano traktatu długoterminowego i dlatego rozszerzono na Węgrzech pogłoskę, że następca tronu jest wrogiem Węgrów, że popiera barona Becka przeciwko Węgrom i że obalił poprzedniego szefa sztabu generalnego, aby na kierujących stanowiskach wojskowych osadzić wrogów Węgier, Schönaicha i Conrada.

„Tą intrygą potrójną kierują damy na dworze i dworacy. Króla napełnia się nieufnością do przyszłego króla, podczas, gdy w rzeczywistości następca tronu wcale nie bierze udziału w polityce, ani nie popiera Austryaków w sprawie traktatu długoterminowego, ani nie robi trudności Węgrom, ani wreszcie nie podejmuje nic takiego, co mogłoby pokrzyżować wolę monarchy i jego przysięgę królewską“.

Tyle „Magyar Szo“.

NIEMCY, WĘGRZY I POLACY.

Prasa hakatystyczna rozpisuje się z wielkiem zadowoleniem o utworzonem w Berlinie i już osiedlonem w Peszcie „stowarzyszeniu dla zachowania w Węgrzech narodowości niemieckiej“, które ma działać wśród madziarów jako placówka niemczyzny. Stowarzyszenie głosi w swych statutach, że celem jego jest między innemi: zachęcać Niemców do nabywania ziemskiej własności w Węgrzech, zakładać tam niemieckie szkoły, podawać do publicznej wiadomości w innych krajach „wiarogodnych sprawozdań o tyrańskiem obchodzeniu się Węgrów z Niemcami“ i „stawiać wszelkie możliwe przeszkody nacyonalistycznej polityce madziarskiej, systematycznie uprawianej przez węgierski rząd“.

Innemi słowy, hakatyzm niemiecki zabiera się do rozpoczęcia w Węgrzech ruchu, nie samoobrony, ale politycznej propagandy pangermańskiej. Zwróciła na to uwagę prasa angielska. Londyński „Standard“ pisze z tego powodu: „Niemcy prowadzą w Węgrzech bez cienia uzasadnienia politykę, którą, kiedy ją w celach samozachowawczych prowadzą Polacy w Prusiech, zwalcza się wszystkimi środkami prawnymi, jako niebezpieczną i przewrotną agitacyę. Nie będą Niemcy mogli skarżyć się, jeżeli rząd węgierski podejmie przeciw nim równie energiczną akcyę, jaką oni przeprowadzają bez względu na ścisłą słuszność we wschodnich prowincyach.“

Rozwój przemysłowy Galicyi.

Znakomity publicysta polityczny J. K. Popławski, rzadko pisujący o stosunkach ekonomicznych, zamieścił w tegorocznym kalendarzu fabryki chemicznej „Tlen“ uwagi swoje o warunkach rozwoju przemysłowego Galicyi. Korzystając z udzielonego nam pozwolenia, powtarzamy tę bardzo ciekawą rozprawkę w całości. Red.

Do niedawna uchodziło niemal za pewnik a i dzisiaj nieraz jeszcze powtarza się zdanie, że Galicya nie ma warunków przyrodzonych do rozwoju przemysłu. Co właściwie to wyrażenie oznacza, o ile jest uzasadnionem — nie pytamy zazwyczaj, przyjmujemy je na wiarę, bo usprawiedliwia nasze lenistwo i niedołęstwo.

Przedewszyskiem zaznaczyć należy, że najważniejszym czynnikiem rozwoju przemysłu, jak wogóle wszelkiej działalności twórczej, jest świadoma wola ludzka. To jest potęga, która w najbardziej realnych sprawach tworzy cuda.

Szwajcarya, która dziś poprostu imponuje rozwojem niektórych gałęzi przemysłu, w gorszych znajduje się warknkach przyrodzonych, niż Galicya. Otoczona jest dokoła krajami, mającymi własny przemysł wysoko rozwinięty. Do niedawna jeszcze w sąsiednich krajach przemysłowych robotnicy szwajcarscy szukali zarobku. Ubogi, górski kraj nie mógł bowiem płodami swymi wyżywić mieszkańców. Szwajcarya nie posiada wcale bogactw przyrodzonych, któreby można przetwarzać lub bodaj w formie surowych materyałów zbywać innym krajom. Mleka tylko miała podostatkiem i właściwie wyrób serów jest tam jedyną naturalną gałęzią przemysłu. Nie przestano jednak na tej formie zużytkowania mleka, ale stopniowo powstawać zaczęły inne gałęzie przemysłu spożywczego, w których mleko jest głównym lub pobocznym, ale koniecznym materyałem. I oto rozwija się w Szwajcaryi wyrób preparatów mlecznych (mączka, mleko zgęszczone), wreszcie czekolady. Dziś Szwajcarya ma wielkie i w całym świecie znane fabryki czekolady, których wytwory, oryginalne lub fałszowane spotykamy w najmniejszych miasteczkach galicyjskich.

Drugą, dawną gałęzią przemysłu szwajcarskiego jest wyrób zegarów i zagarków. Instynktownie czy świadomie wybrano taki rodzaj wytwórczości, w którym główną rolę odgrywa praca. Wyrób bowiem mechanizmów zegarowych nie wymagał ani wielkich nakładów na kupno surowego materyału, ani kosztownych instalacyj, był to bowiem i jest właściwie przemysł domowy.

W wycofanych z obiegu, ale niekiedy butwiejących jeszcze w antykwarniach podręcznikach geografii znaleźć można zdanie, że ludność Szwajcaryi zajmuje się przeważnie wyrobem serów i zegarków.

Nie było to zdanie ścisłem już kilkadziesiąt lat temu, ale dawało ogólną charakterystykę wytwórczości Szwajcaryi dosyc prawdziwą. Szwajcarzy tymczasem zdobywali po świecie kulturę pracy, nietylko wykonawczej ale i kierowniczej pracy przemysłowej. A kiedy, dzięki rozmaitym szczęśliwym okolicznościom, a przedewszystkiem rządności, pracowitości i oszczędności, wzrosła zamożność w kraju i nagromadziły się kapitały, śmiało przystąpili do tworzenia wielkiego przemysłu, chociaż nie mieli ani własnych płodów przyrodzonych do przetwarzania, ani najważniejszych bogactw mineralnych — żelaza i węgla. Mieli tylko przygotowany materyał ludzki, kulturę pracy, miłość ojczyzny i silną wolę.

I oto w krótkim przeciągu czasu przemysł szwajcarski rozwinął się różnostronnie i zajął silne stanowiska. Nie mówiąc o innych gałęziach wytwórczości, powstał przemysł mechaniczny i tkacki. W tych gałęziach Szwajcarya dała tylko pracę własną — wszystko inne trzeba było nabywać i sprowadzać — materyał surowy, półfabrykaty, nawet materyał opałowy.

Rząd szwajcarski nie odegrał wybitnej roli w tworzeniu przemysłu. Wspólny rząd związkowy nie miał po temu ani odpowiedniej kompetencyi, ani odpowiednich środków. Rządy zaś osobnych kantonów nie mogły w zakresie swojej władzy dawać wydatnej pomocy. Nie mogła również mała Szwajcarya, z którą sąsiednie wielkie państwa nie bardzo potrzebują się liczyć, wytargowywać ulg celnych i przewozowych dla wyrobów swego przemysłu.

Stworzyła i rozwinęła przemysł szwajcarski przedsiębiorczość osobista lub zbiorowa, przedsiębiorczość wytrwała i rozumna.

Szwajcarzy doskonale sobie uświadomili, że przemysł ich współzawodniczyć może z przemysłem innych krajów doskonałością swoich wyrobów, ulepszeniami technicznemi i umiejęsnością wyszukiwania rynków zbytu. Rzecz jasna, że zapewnili mu te rynki najprzód w kraju własnym, ale te nie wystarczały. Szukali więc innych i znaleźli.

Przykład Szwajcaryi powinien być dla nas z wielu względów wzorem do naśladowania. Pomimo bowiem znacznych różnic, jest dużo podobieństwa w warunkach przyrodzonych obu krajów, tylko że Galicya znajduje się w położeniu korzystniejszem dla rozwoju własnego przemysłu.

Przedewzzystkiem, mając znaczną i mogąc wydatnie jeszcze zwiększyć produkcyę rolną, ma wszelkie warunki do stworzenia lub rozwinięcia różnych gałęzi przemysłu, przetwarzających materyały surowe, którycz rolnictwo i poboczne jego gałęzie dostarczają. Powtóre posiada bogactwo kopalne, jakiego z wyjątkiem Rosyi i Rumunii żaden kraj w Europie nie posiada, mianowicie naftę i wosk ziemny. To jest nietylko materyał dla różnorodnej przeróbki przemysłowej, ale i materyał opałowy. Poza tem w zachodniej części kraju ma bogate pokłady węgla kamiennego, dotychczas w małej części tylko eksploatowane. Węgiel kamienny, w gorszym zresztą gatunku, znajduje się i w Galicyi wschodniej. Nakoniec do bogactw mineralnych kraju zaliczyć należy sól i obfite a niezbadane pokłady rozmaitych minerałów (n. p. kainit), znajdujących szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, w fabrykacyi zwłaszcza sztucznych nawozów.

Brukuje Galicyi tylko żelaza, jakkolwiek znajduje się w kraju ruda żelazna, ale w niewielkiej ilości i w nieszczególnym gatunku.

Natomiast posiada Galicya, podobnie jak Szwajcarya olbrzymi zasób siły wodnej, w postaci rzek i potoków górskich, siły dotychczas prawie nie wyzyskiwanej u nas, a z której Szwajcarya oddawna już korsysta.

Ten „biały węgiel“ — jak mówią Francuzi — może z czasem znakomicie przyczynić się do rozwoju przemysłu w Galicyi, który, jak widzieliśmy, ma na miejscu obfity i różnorodny materyał surowy do przeróbki.

Nigdzie zresztą przemysł nie ogranicza się przeróbką materyału miejscowego, chociaż ten powinien być główną podstawą produkcyi. Oprócz zaś wyliczonych mamy w kraju jeszcze wiele materyałów surowych, nawet w tym stanie wywożonych, których przerabianie opłaciłoby się sowicie.

Prowadząc dalej porównanie Galicyi ze Szwajcaryą widzimy, że pierwsza łatwiej, przy odpowiedniej umiejętności i energii, znaleźćby mogła rynki zbytu poza granicami kraju i państwa. Mianowicie w bezpośredniem sąsiedztwie: w południowych prowincyach Rosyi, w Rumunii i wogóle na półwyspie bałkańskim, poniekąd nawet w Królestwie, nie mówiąc o dalszych rynkach wschodnich. Zdobywanie jednak nowych rynków zbytu nie jest dziś rzeczą łatwą, wymaga nietylko organizacyi handlowej, inicyatywy i ruchliwości, ale, co najważniejsza, umiejętnego zastosowania produkcyi do ich wymagań.

Rosya sprowadza dziś z Niemiec i Austryi za 150 milionów z górą wyrobów przemysłu. Są to przeważnie wyroby skończone, nadające się bezpośrednio do użytku konsumenta (n. p. gotowa odzież, towary galanteryjne, różne narzędzia i maszyny i t. d.).

Rozwój przemysłu galicyjskiego, podobnie jak przemysłu Królestwa, powinien iść w kierunku wytwa-

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, J. Wewiórski. — Jakób Piepes Poratyński, apt.
En grors: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckler Syn, A. Szkowron, K. Sklepiński.

Wódka francuska z sol Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmu i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany 3 dek uniwersalny [illegible] kor. 1·90.

rzania przedmiotów, gotowych bezpośrednio do użycia. Przemawiają za tem następujące względy:

Galicya jest krajem gęsto zaludnionym i pomimo wysyłania co roku ogromnej emigracyi zarobkowej, mamy w kraju nadmiar rąk zdolnych do pracy. Dodać trzeba, że podaż pracy mogłaby się znacznie podnieść co najmniej dwukrotnie wskutek zwiększenia wydajności pracy, gdyby istniało na nią zapotrzebowanie. W rezultacie względnego przeludnienia praca jest u nas tanią i tanią przez długi czas pozostanie, emigracya bowiem zarobkowa z natury rzeczy nie może się nadmiernie zwiększyć, natomiast faktyczny (pomimo emigracyi stałej) przyrost ludności, daje corocznie przyrost z górą 70.000 głów, czyli 30—35.000 ludzi zdolnych do pracy.

W kraju, w którym praca jest tanią, rozwijać się powinny te przedewszystkiem gałęzie przemysłu, w których koszt pracy główną odgrywa rolę.

W Królestwie i w państwie rosyjskiem koszt pracy wynosi przeciętnie 28—30 proc. ogólnej wartości kosztów produkcyi. To znaczy, że jeżeli fabryka produkuje towaru n. p. za 200.000 koron, to płace pracowników wynoszą przeciętnie około 60.000 koron. Stosunek znacznie się zmienia w rozmaitych gałęziach przemysłu, koszty pracy spadają do 20 proc. i niżej ogólnej wartości produkcyi i wznoszą się do 50 a nawet 60 proc.

Przemysł w Galicyi powinien się więc rozwijać nie w kierunku produkcyi masowej półfabrykatów i towarów możliwie jednorodnych, bo na tej drodze trudnoby mu było walczyć z konkurencyą innych prowincyj państwa i znaleźć rynki zbytu, ile raczej w kierunku wytwarzania wyrobów skończonych i w ogóle tych wyborów, które wymagają znacznego nakładu pracy.

Ponieważ praca, nawet pomimo koniecznego wzrostu jej nizkich cen, będzie u nas, bo musi być, wskutek względnego przeludnienia, tańszą niż gdzieindziej, rzecz jasna, że wógóle najlepiej u nas będzie opłacać się taka produkcya, w której koszty pracy stanowią znaczny odsetek jej wartości.

Rzecz jasna, że nie jest to zasada bezwzględna, ale raczej ogólna wskazówka, w jakim kierunku przemysł galicyjski najłatwiej rozwinąć się może. Ma się rozumieć, przy tworzeniu przedsiębiorstw inne jeszcze względy muszą być brane w rachubę.

Dla przykładu weźmy taki rachunek przypuszczalny. Dwa jednakowe przedsiębiorstwa w Galicyi i Dolnej Austryi mają jednakową produkcyę roczną po 500.000 koron. Jeżeli przy tej produkcyi koszt pracy w przedsiębiorstwie austryackiem wynosi tylko 40 proc, ogólnej wartości produkcyi, czyli 200.000 koron, to w Galicyi, gdzie równej jakości praca jest co najmniej o 20 proc. tańszą, ta sama jej ilość kosztować będzie 20 proc. mniej, czyli 160.000. Ta różnica 40.000 kor. pokryć może różnicę w kosztach materyału, przewozu i t. d., czyli wyrównać warunki konkurencyi a nawet dać przedsiębiorcy wyższy stosunkowo zysk.

Powinniśmy więc produkować nietylko płótna i perkale, ale zarazem gotową z nich bieliznę, nietylko sukna i korty, ale gotową odzież i t. d. Takie zaś, bezpośrednio przygotowane do konsumcyi wyroby, najłatwiej znalazłyby zbyt zarówno na rynkach miejscowych, jak i na rynkach obcych, n. p. rosyjskich.

Niewątpliwie rozwój przemysłu w tym kierunku wiele przedstawia trudności. Łatwiej jest produkować w wielkich masach jednorodny towar, niż najrozmaitsze w jednem przedsiębiorstwie rodzaje towarów. Łatwiej również zbywać masowo jednorodny towar hurtownikom, niż wyszukiwać bezpośrednich odbiorców dla różnych swoich wyrobów. Trzeba przygotowywać i uczyć robotnika, trzeba mieć sprężystą administracyę i prowadzić skomplikowaną rachunkowość, trzeba wreszcie dążyć do wytworzenia ruchliwej organizacyi handlowej.

Sądzę jednak, że rozwój przemyłu galicyjskiego pójdzie na ogół w zaznaczonym wyżej kierunku i dziś już powiedzieć można, że te właśnie przedsiębiostwa, niedawno założone, które w tym kierunku poszły, najsilniejsze mają podstawy bytu i najpewniejsze widoki na przyszłość. Zwłaszcza przedsiębiorstwa, przerabiające przeważnie lub w znacznej części materyał surowy sprowadzany, który zazwyczaj musi u nas kosztować drożej, niż w innych prowincyach państwa, tem lepsze mają szanse rozwoju, im większy procent ogólnej wartości produkcyi stanowią w nich koszty pracy.

Ze względu na warunki handlowe nasze wytwarzanie wyrobów gotowych do konsumcyi jest również korzystniejszem. Niewątpliwie łatwiej znaleźć nieraz bodaj 200 bezpośrednich odbiorców mniejszych partyj takich wyrobów, niż paru lub nawet jednego hurtownika, któryby wziął po odpowiedniej cenie wielką partyę, jednorodnego towaru. Powtóre produkowanie wyrobów gotowych ma w naszych stosunkach i tę dobrą dla rozwoju przemysłu stronę, że wymaga w znacznie większym stopniu sił roboczych, niż produkowanie wyrobów prostych lub półfabrykatów innych przedsiębiorstw fabrycznych i rękodzielniczych.

Rozwijający się przemył galicyjski musi zająć się przedewszystkiem przetwarzaniem tych bogactw przyrodzonych kraju, które w postaci materyałów surowych wywozimy, lub które wcale nie są eksploatowane dobrowolnie. Tworząc zaś przedsiębiorstwa konkurujące z przedsiębiorstwami obcemi, zalewającemi swoimi wyrobami nasz kraj, wybierać powinien w pierwszym rzędzie te rodzaje produkcyi, w których koszty pracy grają główną rolę, t. j. powinien dążyć do produkowania towarów, gotowych do bezpośredniego użytku.

JAN L. POPŁAWSKI.

Wycieczki po kraju.

Rada szkolna krajowa rozesłała okólnik do dyrekcyj wszystkich szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i Rad szkolnych okręgowych w sprawie wycieczek młodzieży szkolnej po kraju.

Oto jego brzmienie:

Uznana jest powszechnie wielka doniosłość wycieczek młodzieży szkolnej po kraju. U Niemców, Szwajcarów, Anglików wchodzą one wprost do planu naukowego: wycieczki botaniczne, archeologiczne, wycieczki nad morze, wycieczki kilkudniowe w góry, do miast godnych zwiedzenia, są tam zjawiskiem codziennem.

Celem ich jest zapoznanie młodzieży z pięknościami kraju ojczystego, zwiedzanie zabytków jego przeszłości, pomników i miejsc sławnych z wypadków historycznych, pola walk i odniesionych tryumfów.

Tylko przez dokładne poznanie ziemi ojczystej zdoła w sobie młodzież nasza obudzić prawdziwą ku niej miłość. „Człowiek wzmoże w sobie miłość ziemi ojczystej — mówi K. Libelt — gdy tę ziemię pozna na wsze strony, wzdłuż i wprzecz ją przebieży, wszystkie malowne obrazy z niej zdejmie i w wyobraźni i w pamięci swojej wiernie je zachowa, gdy się napije pełnemi piersiami ojczystego powietrza z różnej jego krynicy i tam, gdzie szumią puszcze czarne, gdzie porohami woda sina się rozbija i gdzie szerokie łany złotym kłosem powiewają i tam na turniach gór ojczystych, strażnicach odwiecznych jego ziemicy“.

Na wycieczkach, kierowanych przez doświadczonych nauczycieli, pojmujących wzniośle swe szczytne zadanie, uczy się młodzież z własnej obserwacyi pojmować i rozumieć prawa natury, dowiaduje się, zwiedzając i poznając z blizka instytucye i zakłady przemysłowe i rolnicze, wszystkiego tego, czemu kraj nasz zawdzięcza swój rozwój i postęp na różnych polach, ile we względzie kultury postąpiliśmy, a ile nam jeszcze brakuje, aby dorównać innym szczęśliwszym narodom.

Niech to wszystko młodzież poznaje zawczasu, gdy i umysł jej wrażliwszy i pamięć lepsza i wyobraźnia lotniejsza, niech z poznania tego czerpie zapał do późniejszej pracy obywatelskiej.

Na wycieczkach takich zapoznawać się młodzież powinna z pracą i jej wielkiem znaczeniem. W czasach zwłaszcza dzisiejszych jakie zaznajamianie uczącej się młodzieży z pracą i jej rodzajami ma pod względem wychowawczym znaczenie pierwszorzędne. Należałoby zwalczać ten dziwny przesąd, że tylko przedmioty rzadkie, wyróżniające się swoją niezwykłością, zasługują na poznanie, rzeczy zaś powszednie a już zgoła rzeczy pozbawione uroku tradycyi, skazane mają być na niepamięć. Przeciwnie — należałoby młodzież wycieczkującą jak najczęściej prowadzić na pola, aby tam przyjrzała się dokładnie znojnej pracy rolnika, niech się ją nauczy cenić ze strony nietylko technicznej, ale i społecznej. Z pola wracając niech uczeń z nauczycielem zajrzą i do chaty wieśniaka, dla przyjrzenia się jego często nadludzkiej pracy na chleb powszedni. Zwiedzać powinna młodzież nietylko muzea i zbiory sztuk pięknych, ale i warsztaty i fabryki, aby wyrobić sobie dokładne pojęcie o znaczeniu pracy ręcznej i fabrycznej.

Ze sprawozdań dyrekcyi i licznych a bardzo sumiennych referatów nauczycieli przekonała się Rada szkolna krajowa, że sprawa wycieczek ma już grunt w naszych szkołach należycie przygotowany i że chodzi tylko o to, aby stała się bardziej popularną, aby jak w innych krajach, zainteresowały się nią najszersze warstwy społeczeństwa. Rada szkolna krajowa nie ma zamiaru ujmować sprawy wycieczek w jakikolwiek system. Mogłoby to tylko sprawie tak bardzo sympatycznej zaszkodzić. Wprowadziłoby do niej szablon tak bardzo dla tego rodzaju spraw szkodliwy, zabiłoby już w zarodku wszelką inicyatywę poszczególnych gron i nauczycieli.

Zostawiając tedy zupełną swobodę dyrekcyom, gronom i nauczycielom Rada szkolna krajowa radaby wskazać tylko pewne wytyczne dla tych, którzy już w bieżącym roku zechcą się podjąć organizacyi i kierownictwa dalszemi wycieczkami z młodzieżą.

1. Wycieczki winny się odbywać w grupach niewielkich, najwyżej w 40—50 uczniów,

2. zawsze pod kierunkiem doświadczonych nauczycieli, lubiących młodzież, usposobienia wesołego, wolnych od pedantyzmu i nieskłonnych do drobiazgowości.

3. Do wycieczek należałoby młodzież dokładnie przygotować, zwłaszcza uczynić to winni przyrodnicy i geografowie, przez wykłady przy aparacie projekcyjnym, przez ukazywanie zdjęć i obrazów okolic, miejsc, zamków, pomników i t. d. okolicy, którą ma zwiedzać.

4. Pożądanem byłoby tworzenie towarzystw — na sposób zagranicy, któreby popierały materyalnie i moralne sprawę wycieczek.

Natomiast Rada szkolna krajowa uważa za rzecz wysoce niewłaściwą odwoływanie się do dobroczynności publicznej przez urządzanie w danej miejscowości koncertów, czy przedstawień, celem zyskania funduszów na wycieczki. Uboższym uczniom, a celującym nauką i zachowaniem się udzieli Rada szkolna małej zapomogi.

Mogą się także dyrekcye tu i ówdzie posiłkować funduszem zebranym na gry i zabawy. Zresztą jednak przestrzegać będą nauczyciele kierujący wycieczkami, aby młodzież jak najbardziej swe potrzeby ograniczała, znosiła z ochotą trudy i niewygody.

Celem umieszczenia młodzieży na noclegi w lokalnościach szkół miejscowości przez nią zwiedzanej, winne dyrekcye zawczasu odnieść się do Rady szkolnej krajowej, która odnośmym Radom szkolnym okręgowym udzieli stosownych poleceń.

Nauczyciele kierujący wycieczkami zachęcać winni uczniów biegłych w rysunkach do zdejmowania widoków natury, szkicowania wrażeń, wszystkich zaś do zapisywania swych wrażeń i wspomnień w pamiętniczkach. Po wycieczce należały wszystkie te doświadczenia wyzyskać pod względem wychowawczym i dydaktycznym, oczywiście w sposób wolny od wszelkiej pedanteryi.

Rada szkolna krajowa postara się o ogłoszenie drukiem rad i wskazówek praktycznych, dotyczących wycieczek młodzieży, pióra jednego z najdoświadczeńszych w tym kierunku nauczycieli i broszurkę tę roześle w swoim czasie do użytku wszystkim dyrekcyom.

Rada szkolna krajowa zwraca się w końcu z gorącem wezwaniem do wszystkich gron nauczycielskich, aby sprawy tej tak żywotnej i tyle mogącej przynieść korzyści wychowaniu młodzieży, nie spuszczały odtąd z oka, aby członkowie gron sprawie tej szczególnie oddani starali się ją spopularyzować przez odczyty i artykuły w pismach fachowych i codziennych.

Wszelką inicyatywę w tym kierunku Rada szkolna krajowa gotowa jak najusilniej poprzeć.

Ruch przedwyborczy.

Z Tarnopolszczyzny otrzymujemy pismo tej treści:

Nieszczęsną zmorą, ciężącą nad akcyą wyborczą i w wysokim stopniu utrudniającą skonsolidowanie i zjednoczenie sił w imię wspólnych haseł i ideałów, są kandydatury lokalne. I nasz okręg wyborczy nr. 68, obejmujący powiaty sądowe Tarnopol-Zbaraż-Nowe Sioło i Kozowa, nie ominął niestety partykularyzm lokalny w swym zaślepiającym pochodzie. Z chwilą, gdy sprawa wyborów na podstawie nowego prawa wyborczego stała się kwestyą aktualną, opinia całego okręgu, ba, nawet i poza nim, zwróciła się ku mężowi, który nietylko dla powiatu tarnopolskiego, lecz dla całej podolskiej ziemi od Brodów po Husiatyn wprost olbrzymie położył zasługi. Prof. Jan Zamorski, którego jednomyślnie organizacye okręgowe, na zjeździe w Tarnopolu odbytym, postanowiły poprzeć, znany jest zbyt dobrze wszystkim ze swej działalności, jaką po wsiach kresowych na Podolu rozwinął. Jego niezmordowanej pracy zawdzięczają swój byt i rozwój liczne czytelnie wiejskie, które w ostatnich kilku latach gęsto zeszły na niwie, przez dawną naszą opieszałość zachwaszczonej. Luzem idące zastępy włościańskie zrzeszył prof. Zamorski w licznych przez się zakładanych Kółkach rolniczych, Kasach Reiffeisena, kursach przemysłowych w imię haseł przestrzegania rozumnej i racyonalnej gospodarki rolnej. Siedmioletnia praca prof. Zamorskiego nadto za sobą przemawia. Dlatego też należy żywić nadzieję, że kontrkandydat mniejszości, sędzia Bobrowski z Kozowej, w imię solidarności narodowej i zespolenia wszystkich sił w jedno ognisko, zrzeknie się kandydatury na rzecz p. Zamorskiego. Od uwag dalszych, które gwałtem cisną się pod pióro, na razie się wstrzymujemy. Wj.

Z Niska donoszą:

Na posiedzeniu d. 10 b. m. uchwalił komitet miejscowy kandydaturę na posła do Rady państwa dra Bobrzyńskiego z miast Niska, Tarnobrzega i t. d.

Zjazd okręgowy delegatów wybranych przez komitety miejscowe odbył się w marcu b. r. w Tarnobrzegu.

Na posiedzeniu wówczas odbytem nie zapadła żadna uchwała co do osoby kandydata, ponieważ wówczas żadna poważniejsza kandydatura się nie wyłoniła.

Byłoby zatem pożądanem, aby przewodniczący komitetu okręgowego p. dr. Momidłowski zwołał jak najszybciej zjazd okręgowy, zwłaszcza, że czas, aby Rada Narodowa wiedziała o kandydacie z miast Niska, Tarnobrzega i t. d. i aby komitety lokalne rozpoczęły akcyę odnośnie do kandydata, zatwierdzonego przez Radę Narodową.

Komitet miejscowy dla wyboru posłów z gmin wiejskich nie daje znaku życia.

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców pod firmą **Magazyn du Boulevard** Lwów, Hotel Żorza. 4141
Ceny zdumiewająco nizkie.
3000 ubrań męskich 2000 narzutek
Płaszczyki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

Ceny bajecznie nizkie
Niniejszem uprzejmie uwiadamiam P.T. Panie iż zaszczytnie znany do lokalu znacznie tańszego, **Magazyn** pod firmą **„MAISON de PARIS“** przeniesiony został na **ulicę Sykstuską l. 26** wobec czego jestem w możności towary sprzedawać **po cenach niższych jak dotychczas.** — Polecam na **sezon wiosenny** świeżo sprowadzone i krajowe najgustowniejsze i najelegantsze **BLUZKI, SUKNIE**, (spec. fason ang.) **MATYNKI i HALKI** oraz wykw. bieliznę *damską i dziecinną*
3652 Maison de Paris we Lwowie — Sykstuska 26. — W. P. Urzędnikom 5% opustu

A tymczasem stronnictwo ludowe — skoncentrowani demokraci urządzają wiece, celem poparcia swoich kandydatów, których liczba dochodzi aż do 12.

Wedle zasięgniętych informacyj, kandydatami najpoważniejszymi są: Wiącek, włościanin z pod Tarnobrzega, a tegoż zastępcą Tedeusz Dul, wójt z Grębowa. Drugim kandydatem na posła Zbigniew Horodyński, właściciel dóbr Zbydniowa, a tegoż zastępcą Michał Fornelski, radca sądu w Nisku.

——

Ze Stryja piszą nam:

W niedzielę, dnia 14-ego w ruskim domu narodnym o godzinie 12-ej, odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez socyalistycznego kandydata c. k. urzędnika ministeryalnego inżyniera p. Moraczewskiego Jędrzeja.

Na zebranie to przyszło około 600 osób; w tem około 300 żydów syonistów, 200 stryjskich towarzyszy, oraz część miejscowej inteligencyi. Zgromadzeniu przewodniczyli p. dr. Feuerstein i p. Rutkowski. Inżynier p. Moraczewski wygłosił mowę kandydacką, której treść okazała się więcej agitacyjną, niż programową. Zdaniem p. Moraczewskiego na wszystką nędzę, uciemiężenie i upośledzenie Galicyi jest jedno uniwersalne lekarstwo... jedna apteka... i jedno zbawienie... a tem jest polska partya socyalno-demokratyczna!! i protegowanie, już teraz nie interesów szlachty galicyjskiej, ale wspieranie wyłączne interesów robotników. I znalazł się szanowny mowca w położeniu panny na wydaniu, chcącej bodaj najpoważniejszym konkurentom się przypodobać. Niestety na nic się zdały czułe słówka na temat nędzy żydowskiej; na nic chęć skokietowania Rusinów. Bo oto wystąpili dr. Wurcel i dr. Ringel w imieniu syonistów z oświadczeniem, że nie ufają opiece czerwonych towarzyszy i głosować będą za swym własnym kandydatem drem Salcem z Tarnowa. Również ze strony ruskiej wystąpił dr. Harasymów i uwiadomił towarzyszy, że stryjscy Rusini oddadzą swe głosy tow. Hankiewiczowi ze Lwowa.

I oto mimo metrowych afiszów i mimo poważnego i spokojnego toku obrad, poniósł p. Moraczewski klęskę.

Wyjechał ze Stryja, — z tem, z czem przyjechał, z wrzaskiem i krzykiem małej, oddanej sobie liczby stryjskich towarzyszy dla których kosmopolityzm, to chleb codzienny. Ze strony narodowej polskiej nie przemawiał nikt, zrozumiano, że za ignorancyę w wypowiedzianej mowie spraw narodowych i spraw i potrzeb miasta Stryja, należy odpowiedzieć tylko... wiele mówiącem milczeniem.

Stryj jest miastem o wielkiej przyszłości, potrzebującem gorliwej opieki jego miejskich spraw.

Tę może im dać tylko człowiek dokładnie obznajomiony z lokalnemi potrzebami, kandydat, któremu zależeć będzie na dobru ogólnem, narodowem, a nie dygnitarz ministeryalny z Wiednia, chcący zaspokoić tylko żołądki i pretensye małej części bo $^1/_{30}$ mieszkańców m. Stryja, bo robotnicy taką tam liczbę stanowią.

——

Ze Stryja komunikat:

Komitet wyborczy R. N. okręgu Stryj-Kałusz wzywa wszystkich kandydatów, którzy zamierzają się ubiegać o polski narodowy mandat poselski do Rady państwa z tego okręgu, by zgłosili swą kondydaturę najpóźniej do dnia 20 b. m. na ręce przewodniczącego, p. Jana Bartla, insp. kolei państw. w Stryju, lub zastępcy prezesa, p. dra Emila Polturaka, adwokata kraj. w Stryju (ul. Sobieskiego 52).

——

Z Brodów donoszą:

Miejski komitet wyborczy uchwalił wysłać deputacyę do p. Kolischera z prośbą o przyjęcie mandatu.

——

Ze Stanisławowa donoszą nam:

Komitet obywatelski, popierający kandydaturę p. Pawła Stwiertni wystąpił na widownię polityczną naszego miasta. Rozlepiono afisze pod tą firmą z wezwaniem do wyborców, aby spieszyli się ze sprawdzeniem list wyborczych, które zdaniem tego komitetu są fałszywie zestawione. Agitacyę za p. Stwiertnią rozwija gorączkowo kilku zwolenników jego, ale znajdują oni przeszkodę w obojętności wyborców dla sprawy tego kandydata. Kandydatura ta nie ma u nas sympatyi.

Drugi kandydat oficyalny dr. Fischler powrócił już z Riviery. Wyjechał tam pełen spokojnej pewności, że mandat zdobędzie, tymczasem za powrotem zastał sytuacyę zmienioną do niepoznania. Na poparcie Polaków liczyć nie mógł, ale liczył na solidarne głosy żydowskie. Syonistów ująć miała dotychczasowa jego działalność i bliskie stosunki z nimi przez rodzinę, — żydów asymilantów zaś oświadczenie, że do Koła polskiego wstąpi. Lecz syoniści odwrócili się od dra Fischlera z powodu jego deklaracyi, widząc w niej tylko dowód chwiejności zasad, — asymilanci mu nie uwierzyli, bo trudno uwierzyć w zasadę, ad hoc dopiero przyjętą. Pozostał więc osamotniony ze swemi nadziejami, które stopniały tak, że liczyć może zaledwie na kilka głosów. Doszło do tego, że nawet ci, którzy z tytułu osobistych stosunków powinniby iść za drem Fischlerem, opuszczają szeregi jego i zaprzęgają się do akcyi przeciwnego obozu, jak to uczynił np. dr. Katzenellenbogen, który będąc syndykiem Kasy Oszczędności, gdzie naczelnym dyrektorem jest dr. Fischler, przyjął przewodnictwo w „komitecie obywatelskim, popierającym kandydaturę p. Pawła Stwiertni".

Jest już i trzeci kandydat oficyalny p. dr. Berghoff, lekarz, popularny między biedną klasą żydostwa. Ale ten kandydat nie ma żadnych warunków i nikt jego zgłoszenia na seryo nie bierze.

Wczoraj 14 bm. zebrał się w sali Sokoła po raz pierwszy miejski komitet wyborczy, zwołany przez dra Nimhina, burmistrza miasta. Na pięciuset zaproszonych przybyło czterystu kilkudziesięciu wyborców, reprezentantów wszystkich warstw społecznych, zawodów i stronnictw. Zgromadzenie zagaił dr. Nimhin, zaznaczając w swem przemówieniu, „że uczynił to nietylko jako burmistrz miasta, ale i jako członek Rady narodowej, chcąc przez to zaznaczyć, że w tej akcyi wyborczej potrzebne jest zgodne działanie.

Mowca zwrócił uwagę na oznaki, które każą się spodziewać, iż oprócz walki z wrogami zewnętrznymi może przyjść do walki wewnętrzej, a ta nie tyle jest znamieniem życia społecznego, ile marnowaniem sił, które dla dobrej sprawy w innym kierunku przydaćby się mogły. Powinniśmy sobie wprzód zadać pytanie: czy konieczną jest ta walka ze względu na interes narodowy, czy też nie należałoby wzajemnemi ustępstwami doprowadzić do zgody i w ten sposób sprawie ogólnej zapewnić zwycięstwo?

W parlamencie rozegra się w dalszym ciągu walka między hegemonią niemiecką a prawem do swobodnego rozwoju ludów, ważną więc jest rzeczą, ażeby reprezentanci ludów śmiało tę walkę podjąć chcieli i stali wiernie i solidarnie na straży praw narodów. —

Ujemną stroną starej polityki polskiej był brak zgody, — my złóżmy obecnie świadectwo, że z działalności naszej wyrugowaliśmy dawne błędy i oparliśmy je na najdoskonalszych wzorach. Interes narodowy wznieść się powinien ponad wszelkie frakcye.

Po tem przemówieniu, nagrodzonem rzęsistymi oklaskami, przystąpiono do wyboru prezydyum zebrania. Przewodniczącym komitetu wybrano jednomyślnie dra Nimhina, zastępcą radcę Piaseckiego. Na sekretarzy powołał przewodniczący pp. dra Planera i prof. Saloniego.

Ks. Eiselt w dłuższem przemówieniu wskazał na różnicę, jaka zachodzi między dawną a obecną ordynacyą wyborczą. W dalszem przemówieniu wyłuszczył referent zasady, któremi mamy się kierować przy wyborze posła.

Wzywając do zgody, do nakazania milczenia uczuciom osobistym w imię obowiązku patryotycznego, postawił mowca rezolucyę, którą po uwzględnieniu poprawki dra Cygi, zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło. Rezolucya ta brzmi:

„Komitet wyborczy, zebrany w dniu 14 b. m. w sali Sokoła uroczyście uchwala popierać tylko tego kandydata, który stojąc na gruncie narodowym i demokratycznym uznaje bezwzględną solidarność Koła polskiego i który złoży pisemną deklaracyę, iż do Koła polskiego wstąpi i należeć doń będzie przez cały czas trwania swego poselstwa".

Następnie zabrał głos dr. Jurkiewicz i po krótkiem przemówieniu postawił wniosek wyboru komitetu ściślejszego, złożonego z 60 członków, w połowie z chrześcijan, a w połowie z żydów. Po uchwaleniu tego wniosku wyznaczyło zgromadzenie komisyę matkę, a ta ułożyła następujący komitet ściślejszy:

L. Bryliński, dr. L. Cyga, O. Domiczek, A. Ebenberger, ks. J. Eiselt, K. Fiedler, J. Franta, G. Geyer, S. Horoszkiewicz, dr. M. Jezieniecki, dr. W. Jurkiewicz, dr. S. Krasowski, F. Kwaśniewski, Kalaus, J. Laskownicki, F. Leszczyński, L. Majewski, ks. S. Malarski, T. Markowski, M. Nadachowski, dr. M. Ostafiński, dr. K. Peygert, F. Piaskiewicz, J. Poschinger, A. Saloni, B. Siebauer, Szczerbicki, J. Wierzejski, A. Zajączek, Z. Żerebecki, H. Adlersberg, H. Broch, dr. L. Boral, A. Byk, J. Bahr, H. Boral, dr. I. Falk, S. Gelehrter, dr. J. Grauer, dr. F. Halpern, M. Hönigsberg, J. M. Horowitz, dr. A. Jonas, A. Klein, S. Kreisel, J. Kiesler, dr. A. Luster, R. Leitner, B. Mahler, dr. H. Plahner, E. Rauch, S. Rubinstein, N. Rohatyn, N. Sperber, S. Sussmann, M. I. Seibald, M. Silbermann, A. Scherf, E. Weidenfeld, L. Weingarten.

Komitet ten zgromadzenie przyjęło.

Zabrał głos następnie p. S. Horoszkiewicz i wspomniawszy o bolesnej stracie, jaką poniosła stolica kraju przez śmierć prezydenta Michalskiego wnosi, aby dać wyraz żalowi i uprosić prezydyum do przesłania wyrazów żalu i współczucia tak rodzinie zmarłego, jak i Radzie miasta Lwowa. Przemówienia tego wysłuchali zgromadzeni stojąc.

Dr. Nimhin oświadczył, że na wiadomość o śmierci prezydenta miasta Lwowa, nieodżałowanej ś. p. Michalskiego, przesłał już imieniem mieszkańców Stanisławowa wyrazy kondolencyjne prezydyum Rady lwowskiej i rodzinie zmarłego, a nieodżałowanego pracownika na niwie społecznej i narodowej. Oznajmił nadto, że we wtorek wyjedzie deputacya na pogrzeb i prosił chętnych do przyłączenia się. Oświadczenie to przyjęli zgromadzeni z uznaniem do wiadomości.

Pod koniec zebrania, kiedy dr. Nimhin prosił obecnych o ewentualne wskazówki lub informacye dla komitetu ściślejszego, zabrał głos p. Bobelak i żądał postawienia programu ścisłego dla kandydata. W przemówieniu swem wystąpił przeciw Radzie nar. i przeciwko żądaniu od kandydata pisemnej deklaracyi wstąpienia do Koła polskiego. Przemówieniem tem dowiódł p. Bobelak, że nie zrozumiał należycie przemówienia referenta X. Eiselta, który bardzo szczegółowo te zasady omówił. Odprawę ciętą dostał od dra Borala, który wykazał nadto zupełną niewłaściwość wyboru chwili wniesienia nowego wniosku, dla którego było miejsce przy rezolucyi X. Eiselta. Zaś prof. Saloni odparł zarzuty, skierowane przeciw Radzie nar., wykazując zupełną ignorancyę p. Bobelaka w tym kierunku.

Zapewnieniem, że komisya wykonawcza, nieraz jeszcze odwoła się do pełnego komitetu i przedłoży mu do zatwierdzenia swe uchwały, zamknął przewodniczący obrady. (As.)

——

Z Tarnowa piszą nam:

Agitacya wyborcza przybiera amerykańskie rozmiary. Wczoraj odbyło się tu siedm zgromadzeń przedwyborczych, z tych pięć na rzecz kandydatury dr. Battaglii a dwa socyalistyczne.

Na trzech zgromadzeniach, urządzonych w Stow. „Praca" dla robotników chrześcijańskich, w Stow. „Gwiazda" dla rolników z przedmieścia Strusiny, wreszcie z lokalu żydowskiej gminy wyznaniowej dla elity wyborców wyznania mojżeszowego z wszelkich zawodów, przemawiał dr. Battaglia, przyjmowany entuzyastycznie wobec zasług około rozwoju przemysłu krajowego i miasta.

Przemówienia jego poświęcone były bieżącym kwestyom ekonomicznym i lokalnym, uzasadnieniu konieczności bezwzględnej solidarności Koła polskiego, tudzież dosadnej krytyce zasad i postępowania partyi socyalno-demokratycznej.

Prócz tego odbyły się równocześnie zebrania przedwyborcze w Stow. „Ojczyzna" tudzież na przedmieściu Grabówka.

We wszystkich tych zebraniach razem wzięło udział więcej, niż tysiąc wyborców, którzy jednomyślnie oświadczyli się za kandydaturą dr. Battaglii.

Nadto odbywające się równocześnie walne zgromadzenie Tow. weteranów wojskowych również uchwaliło tę kandydaturę popierać.

Taką samą uchwałę powzięło w sobotę zgromadzenie żydowskich wyborców na przedmieściu Grabówka.

Zgromadzenie socyalistyczne dla kolejarzy zrobiło fiasko dla znikomej liczby uczestników, gdyż ogromna większość tutejszej służby kolejowej (około stu kilkunastu) należy do lokalnego Stow. kolejowego, które popiera kandydaturę dr. Battaglii.

Publiczne zgromadzenie, zwołane przez kandydata socyalistycznego dr. Drobnera, również nie przysporzyło partyi laurów ni zwolenników. Mowcom socyalistycznym niejednokrotnie przerywano zaprzeczeniami i okrzykami oburzenia, a wreszcie zgromadzenie rozeszło się bez powzięcia uchwały. Liczne afisze pokrywają już mury miasta, delegaci i dziesiętnicy skrzętnie agitują.

Na uwagę zasługuje, że humorystyczny kandydat krakowskiej demokracyi, prof. Ciołkosz, oświadczył, iż w razie braku szans odstąpi głosy kandydatowi socyalistycznemu.

——

Od posła do Sejmu dr. Fr. Tomaszewskiego otrzymujemy sprostowanie szczegółu podanego w tej rubryce w nr. 172. Mianowicie był on członkiem samborskiej Rady miejskiej, nie krakowskiej. Podczas 16-letniego pobytu dr. Tomaszewskiego w Krakowie obowiązywał statut, wykluczający od wybieralności wszystkich urzędników państwowych.

——

Z okręgu VII we Lwowie:

Wczoraj w niedzielę odbyło się przedwyborcze zebranie stronnictwa demokratyczno-narodowego na okręg lwowski miejski VII b., zwołane do sali pomocników kancelaryjnych przy ulicy Trybunalskiej. Zagaił je p. Bętkowski, którego też następnie obrano przewodniczącym zebrania.

Komisarz kolejowy p. Stanisław Maresch przedstawił w zarysie program stronnictwa dem.-narodowego i żądania, które stronnictwo stawiać będzie kandydatowi, którego ma poprzeć. Za wyczerpującą i rzeczową przemowę podziękowano p. Mareschowi oklaskami.

P. Samuel Popiel sądzi, że należy zamknąć dyskusyę teoretyczną, a przystąpić do spraw praktycznych, to jest omówienia agitacyi wśród wyborców. Zgromadzeni tem samem, że przybyli na zebranie narodowe, zadokumentowali, że wiedzą czego chcą, ale ten szary tłum, który nie przybył, nie wie o niczem.

Następni mowcy poparli myśl p. Popiela, wskutek czego stanął wniosek o zawiązanie podkomitetu plakatowego, aby żywem i drukowanem słowem budzić iskrę patryotyczną wśród ludu. Ułożono też plan agitacyjny i zawezwano zgromadzonych do łączenia się w komitety i podkomitety.

Jeszcze w bieżącym tygodniu zwołane będzie zebranie wyborców okręgu VII b., które uchwali w porozumieniu z okręgiem VII a. i VII b. wspólnego kandydata.

——

O zgromadzeniu przedwyborczem funkcyonaryuszy pocztowych we Lwowie pisze nasz sprawozdawca:

„Garderoba dziecinna" z dodatkami „Dla młodzieży", „Praktyczna gospodyni", „Kącik dla dzieci" i dodatek literacki dla dzieci wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca. Nakładem R. Landaua we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 3. — Przedpłata kwartalna wynosi kor. 1·20, z przesyłką w Austryi kor. 1·20. Pojedyncze numery przyjmuje wszystkie księgarnie we Lwowie.

W sali Tow. Pedagogicznego odbyło się d. 13 b. m. w sobotę wieczór po raz pierwszy zgromadzenie pocztowców wszelkich kategoryj, zwołane w sprawie nadchodzących wyborów. Przybyło około 150 osób, a najwięcej ze służby poczt.

Po zagajeniu zebrania przez oficyała Zawojskiego i ukonstytuowaniu się przewodnictwa, a przed referatem p. Zippera o hasłach wyborczych pocztowców, zażądał głosu p. nadradca Wopaterni, aby podzielić się „radosną nowiną“ o nominacyach.

Według informacyi p. Wopaterniego w najbliższym już czasie będzie wakowało 24 posad w randze VII i VIII, między temi posada dyrektora w Przemyślu w VII randze, posady VIII rangi nadzarządców w Jaśle, Zakopanem i t. p.

Niestety, wiadomość ta nie zelekteryzowała obecnych, bo nie było na sali kandydatów na te posady, większość bowiem z natężeniem i niecierpliwością wyczekiwała „radosnej nowiny“ raczej o awansach X i IX rangi, a o tych p. nadradca nie wspomniał ani słowem.

A zatem znów nowy zawod i rozczarowanie!

Referent p. Zipper, podniósłszy lojalność pocztowców wobec rządu i dawną obojętność i apatyę kolegów w sprawach publicznych, określił stanowisko pocztowców przy nadchodzących wyborach.

Według referenta pocztowcy wystąpią obecnie tylko jako organizacya zawodowa i tylko tych kandydatów popierać będą, którzy dadzą największą rękojmię, że postulatów pocztowców bronić będą.

Dotąd — mówił referent — bronił dzielnie naszych praw tylko poseł Głąbiński, ale to był raczej akt dobrej jego woli, aniżeli zobowiązanie.

Po referacie wyłoniła się gorąca dyskusya, w której kilkunastu mowców głos zabierało, już to broniąc stanowiska zajętego przez referenta, już to krytykując je ostro ze względu na interesy narodowe.

Koncepista p. Urbański sprzeciwia się temu egoistycznemu stanowisku, zajętemu przez poczt. jako organizacyi zawodowej, kładąc na pierwszem miejscu interes obywatelski narodowy i solidarność Koła polskiego.

Oficyał p. Zawojski udowadnia, że da się pogodzić interes zawodowy z narodowym, ale wobec różnych przekonań pocztowców nie można wywieszać hasła jakiegoś stronnictwa, lecz występować tylko solidarnie jako organizacya zawodowa.

Rozpoczęła się długa polemika na ten temat, a całe zgromadzenie podzieliło się niejako na dwa obozy. Za akcyą wyborczą w duchu narodowym przemawiali dyrektor Chołodecki, dr. Jaszczurowski, nadradca Łaski i inni, podnosząc nadto wiele innych krzywd pocztowców galicyjskich, jak brak sił polskich w ministerstwie handlu i konieczną potrzebę tamże zastępcy dla Galicyi.

Wszyscy mowcy zastrzegali się i kategorycznie oświadczyli, że pod żadnym warunkiem za kandydatem antinarodowym, a więc socyalistą i Rusinem głosować nie będą, co zgromadzenie burzliwymi oklaskami aprobowało.

Druga część mowców, jak pp. Skupieński, Grodecki, Zawojski ze względów taktycznych, oświadczyła się za akcyą wyborczą bezpartyjną-zawodową z uwzględnieniem jednakże interesów narodowych, wyjaśniając, że n. p. „kwestyi ruskiej“ na poczcie nie było i nie ma, że koledzy Rusini w imię solidarności oddadzą swe głosy na kandydata polskiego, bo sami wiedzą, że postawione ruskie kandydatury są tylko demonstracyą.

W imieniu służby poczt. p. Schajer skarżył się na wielkie przeciążenie, wyzysk sił i drożyznę i złożył oświadczenie tej treści, że cała służba pocztowa w akcyi wyborczej pójdzie za głosem swych przełożonych urzędników.

Wszyscy mowcy, tak ze służby, jak i urzędników pomimo różnicy przekonań, podnosili z gorącem uznaniem pracę i zasługi posła Głąbińskiego.

Mały dysonans wywołał oficyał Piasecki swem ruskiem przemówieniem i niesłuszną insynacyą skierowaną przeciw jednemu z przedmówców, jakoby ten nazwał Rusinów wrogami narodu polskiego.

Wśród zgromadzenia znalazł się także jeden „towarzysz“ z pod czerwonego sztandaru nazwiskiem Czubak (pomocnik kancelaryjny), który bredził o otwarciu granicy bułgarskiej (!?) i o inspiracyach na poczcie demokracyi narodowej! Najwięcej jednak zabolało go uznanie dla posła Głąbińskiego. Przystąpiono wreszcie do wyboru obszerniejszego komitetu z 43 członków.

Z urzędników koncept. dyrekcyi poczt weszli pp.: Łaski, Ostachowicz, Pajor, Urbański i Dr. Jaszczurowski. Z urzędników rachunkowych: pp. Andraszek, Rutkowski, Krzemień, Kolminzer, Richter.

Z urzędników ruchu: pp. Georger, Grodecki, Jotowicz, Haas, Hamerski Łoziński, Skupieński, Zawojski, Zipper, Karol i Żytomirski.

Z oficyalistów: pp. Moskwiciński, Popowicz, Busko, Ostersetzer, Strumiński i Macieliński.

Z pomocników kancelaryjnych: pp. Czabak, Rojek i Hamajda.

Ze służby: pp. Szechiński, Marcinek, Wiszniewski, Szymański, Dradruch, Jaskowski, Piątkowski, Olszewski, Czajkowski, Berdowski, Eder, Lewicki, Antoniszyn i Banknecht.

Zgromadzeni spiesząc się bardzo nie powzięli właściwie żadnych uchwał co do swego stanowiska w akcyi wyborczej.

Polecono tylko komitetowi z powodzi kandydatów wybrać siedmiu najodpowiedniejszych i te kandydatury przedstawić następnemu zgromadzeniu do aprobaty.

Zgromadzenie zakończyło się przed 10-tą wieczór, robiąc wrażenie akcyi dorywczej. Może nowo wybrany komitet będzie miał szczęśliwszą rękę.

MAŁY FELIETON.

Rudyard Kipling.

Aresztowanie porucznika Golightly.

Jeżeli o co chodziło porucznikowi Golightly, to o to, żeby zawsze wyglądać jak „oficer i dżentelman“. Sztafirkował się codziennie godzinami, utrzymując, że to czyni dla honoru armii, w której służy, ale znajomi powiadali sobie, że przez czysto osobistą próżność tak dba o swoją powierzchowność. Zresztą nie można było nic zarzucić porucznikowi. Wartość konia potrafił oznaczyć na pierwszy rzut oka i jeździł wierzchem lepiej, niż poprawnie. Grał wcale dobrze w bilard i przy wiście rzadko się mylił. Lubiono go powszechnie i nikomu nie przyszło na myśl, że tego eleganta, tak dbałego o reputacyę, przychwycą kiedyś żandarmi, jako dezertera i sprowadzą na dworzec kolejowy, okutego w kajdany. A jednak do tego doszło.

Kiedy mu się urlop skończył, zjeżdżał porucznik Golightly konno z Dalhousie. Przeciągnął urlop aż do ostatniej chwili i musiał się spieszyć. Wcale gorąco, pomimo wysokiego położenia, było tym razem w Dalhousie; wiedząc więc, co go czeka na dole, wdział nowy garnitur „khaki“, bardzo obcisły, pięknego oliwkowego koloru, krawatkę założył seledynową w purpurowe rzuty, kołnierzyk nowiusieńki i śnieżnej białości kaskiem „solah“*) nakrył głowę. Uważał sobie za punkt honoru wyglądać, jak zdjęty prosto z igły, nawet w samotnej podróży. Istotnie to mu się powiodło, ale tualeta tyle mu zabrała czasu, że zapomniał pieniędzy w hotelu i miał przy sobie tylko trochę drobnych. Służących z kuframi wysłał przodem do Pathankote, żeby mieć tam wszystko gotowe do przebrania i nie tracić niepotrzebnie czasu. Nazywał to „marszem w lekkim rynsztunku“ i pysznił się ze swoich zdolności organizacyjnych — to, co my w Indyach nazywamy „bundobust.“

Na 22 mili od Dalhousie zaczął padać deszcz — nie zwykły, górski, lecz prawdziwa ulewa, jaką mogą przynieść jedynie musony. Pył na drodze zamienił się w błoto i poney zaszargał się cokolwiek; tak samo sztylpy porucznika. Lecz Golightly nie przestawał cwałować, żałował tylko, że nie wziął z sobą parasola, ale pocieszała go myśl, że się powietrze ochłodzi.

Poney, wzięty z następnej stacyi pocztowej, objawiał dosyć uparte usposobienie i ponieważ Golightly miał ręce ślizkie od wody i nie mógł go dobrze trzymać w cuglach, skorzystał z pierwszego ostrzejszego skrętu, żeby się pozbyć jeźdźca. Porucznik puścił się za nim w pogoń, dopędził go, dosiadł i jechał dalej. Koziołek w błocie nie oddziałał zbawiennie ani na jego ubranie, ani na humor; zgubił także przy tej sposobności jedną ostrogę. Tem zawzięciej za to posługiwał się drugą i zanim dojechał do następnej stacyi, spienił konia, a sam pomimo deszczu zlany był potem. Po upływie dalszej pół godziny zauważył porucznik, że świat się w jego oczach rozmazuje w rodzaj kleistej, oślizłej galarety. Deszcz zamienił obszerny, śnieżysty solah-topi na cuchnącą papkę i czako wyrastało z głowy, jak grzyb na drzewie. Równocześnie zielona podszewka zaczęła puszczać.

Golightly nie powiedział nic takiego, o czemby można na tem miejscu wspomnieć. Przetarł oczy, wycisnął z nich wszelki nadmiar wilgoci i mordował się dalej. Tył czaka uderzał go za każdym ruchem po karku, a brzegi przylepiły się do uszów, ale nimiły przedmiot nie spadał, bo rzemyk i podszewka trzymały całość w kupie.

Naraz „solah“ i zielone podszycie zaczęły spływać po poruczniku na wszystkie strony, ze szczególnem upodobaniem po plecach i brzuchu. Ubranie „khaki“ puściło także i niebawem Golightly pomalowany został w bronzowe płaty o fiołkowych plamach z żółtymi brzegami, w czerwone pręgi i białe centki. Kiedy na to wszystko spłynęła purpurowa struga z krawatki i spadł zielony deszcz z czaka, powstał istotnie efekt niebywały.

W pobliżu stacyi Dhar deszcz ustał, a zachodzące słońce osuszyło porucznika, utrwalając równocześnie na nim kolory. Trzy mile przed Pathancote ostatni poney okulał zupełnie i Galightly musiał maszerować piechotą. Pobiegł do miasta dla odszukania swoich służących. Nie wiedział wówczas, że jego „Kithmatgar“ *) zatrzymał się po drodze dla hulatyki i że dopiero nazajutrz przybędzie, tłumacząc się, że sobie wywichnął nogę w kostce.

Nie znalazł więc swojej służby w Pathancote. Buty, oblepione przyschniętem błotem, tworzyły na jego nogach rodzaj twardych nagolenników; niezgorzej także zababrał się cały i twarz miał zamorusaną. Krawatka, podobna przed kilku godzinami do wspaniałago pawiego ogona, rozlała się teraz zupełnie, to też zerwar ją wraz z kołnierzem i odrzucił precz od siebie. Potem mruknął coś ogólnikowego o służących i wstąpił na kieliszek whiskey. Zapłacił ośm annasów i przekonał się przy tej okazyi, że wszystkiego i na wszystko pozostaje mu w kieszeni sześć sztuk monet tego samego stempla.

Poszedł na dworzec kolejowy, żeby się wystarać o bilet pierwszej klasy do Khasa, gdzie stał załogą. Zobaczywszy tak przystrojonego pasażera, kasyer szepnął coś do zawiadowcy stacyi, a ten do telegrafisty i wszyscy trzej poczęli mu się bacznie przypatrywać. Po naradzie poproszono go, żeby poczekał pół godziny, póki z Umritsar nie nadejdzie informacya na telegraficzne zapytanie. Czekał więc na wynik pertraktacyi, a tymczasem obstąpiło go w sposób niezmiernie malowniczy czterech kolorowych policyantów. Kiedy miał im właśnie zaproponować, żeby sobie poszli do dyabła, naczelnik stacyi oznajmił, że mu wyda bilet, byle tylko „sahib“ raczył wstąpić do kancelaryi. Golightly wkroczył majestatycznie do biura, lecz w tej samej chwili czuł na każdem ramieniu i na każdej nodze z osobna ciężar jednego policyata; szef zaś stacyi usiłował wsunąć mu na głowę torbę od listów. (Dok. nast.)

Przełożył F. CH

*) Wyraz hinduski. Chodzi o rdzeń pewnego drzewa, lekki i klejowaty, z którego wyrabiają kapelusze dla gorących krajów.

*) Majordomus.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Zaręczynowe i ślubne adamaszkowe Eolienne **Jedwabie** oraz jedwab Henneberski od 60 ct. począwszy, wolne od porta i cła. Próbki odwrotną pocztą.
Fabryka jedwabiu Henneberg w Zurychu. 356

Chorób wewn. i dentysta **Dr. PFAU** Lwów Żółkiewska 26.
Wyjęcie zęba bez bólu 2 k. Plomby od kor. 1·60.
Zęby sztuczne, mostki, korony. 1016

Adwokat kraj. dr. Izydor Fell
otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 6. 4264

Dr. B. Schneck otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ul. Akademickiej 3 (obok gmachu Banku hipotecznego). 4292

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

OBROŃCA W SPRAWACH KARNYCH
Dr. B. Koffler
mieszka we Lwowie, ulica Kościuszki l. 6. 4343

Adwokat Dr. Włodzimierz Tucki
mieszka we Lwowie, ulica Szopena l. 5.
Telefon Nr. 609. 4327

Z powodu śmierci Prezydenta Michalskiego, łaźnia im. Romana Ducheńskiego zamknięta będzie we wtorek od godziny 2-giej popołudniu. 4331

Kurs ogrodnictwa
urządza 4163
Szkoła gospodarstwa domowego
od 20 kwietnia do 15 lipca.
Własny ogród doświadczalny.
Bliższych szczegółów udziela Zarząd, ul. Chorążczyzny 6, codziennie od 3—5.
Tygodnik ilustrowany dla ludu

Wiadomości bieżące.

÷ **Odezwa Sokoła-Macierzy** rozesłana wszystkim członkom wzywa ich do udziału w przygotowawczych czynnościach do zlotu i w samym złocie, w takiej formie, na jaką każdego stać. „Druhów mogących stanąć do ćwiczeń, wzywamy do rozoczęcia nauki natychmiast; innych do wzięcia udziału w pracach sekcyi kwaterunkowej, gospodarczej, zabawowej itp.; innych jeszcze do poparcia naszych usiłowań wszędzie, gdzie i jak mogą“.

÷ **W Związku naukowo-literackim** w najbliższy czwartek wygłosi odczyt znakomity znawca twórczości Słowackiego, prezes Związku dr. Jan Pawlikowski p. t. „Słowacki w epoce mistycznej. (Rzecz o duszy poety)“.

Zmiana lokalu! 3-50 **Bazar Krakowski R. Blumenkranza w Przemyślu**
znajduje się obecnie przy ul. Franciszkańskiej l. 7 obok apteki WP. Schwarza

-÷- **Kursy samarytańskie dla pań** urządzone staraniem Koła medyków Wszechnicy lwowskiej rozpoczną się dzisiaj o godz. 5 popoł. w sali wykładowej anatomii opisowej Piekarska 52.

Koło medyków, uwzględniając życzenia pań, mających zamiar uczęszczać na kursy, oprócz kart wstępu na wszystkie wykłady wydaje także bilety na poszczególne serye wykładów. Bilety te w cenie po 3 kor. za seryę nabywać można przed salą wykładową.

-÷- **Odczyty i wykłady.** Z Tow. politechn. We środę 17 b. m. o g. 7 w. w sali Towarzystwa przy ulicy Zimorowicza l. 9. wygłosi wykład inżynier Gabryel Sokolnicki „O wyrobie kabli elektrycznych“. Po wykładzie zebranie towarzyskie.

Z Kasyna urzędniczego. We środę 17 b. m. o g. 7 w. odczyt Prof. dr. Stanisława Grabskiego p. t.: „Zadania polityki narodowej w chwili bieżącej“. Wstęp dla członków wolny, dla obcych po 20 halerzy od osoby.

-÷- **Posiedzenia i Zgromadzenia.** Wal. zgrom. Banku parcelacyjnego zwołane zostało na 25 b. m. do sali Towarzystwa politechnicznego. ul. Zimorowicza l. 9.

-÷- **Kram ak: Koła T. S. L.** wydzierżawiony przez Zarząd Koła jednej z najpoważniejszych firm lwowskich ma swój lokal, jak dawniej przy ul. Chorążczyzny l. 14. Obecny Zarząd „Kramu“ dokłada największych starań, żeby doborowe swoje składy zaopatrzyć w wyroby tylko krajowe. Oddając pewien procent na rzecz akadem. Koła T. S. L. nowy Zarząd firmy może liczyć na poparcie ze strony polskiego społeczeństwa.

-÷- **Z życia młodzieży.** Nadzw. wal. zgrom. członk. tow. śpiew. „Lwowski Chór akademicki“ odbędzie się dnia 16 b. m. o g. 7 w. w lokalu własnym (Akademicka 13) przy jakimkolwiek udziale członków.

-÷- **Tajemniczy wiec ruski.** Jak donoszą pisma ruskie, na wiec studentów „ukraińskich“, zwołany „w sprawie zapisów w języku ukraińskim“, przybędzie na zaproszenie komitetu wiecowego b. poseł Mikołaj Wassilko.

Wiec aranżowany jest z ogromnemi ostrożnościami. Zaproszenia wydawane będą w oznaczonych kilku godzinach w przeddzień zgromadzenia w jednem z ruskich towarzystw i tam dopiero dowiedzą się uczestnicy o lokalu, w którym się wiec odbędzie.

-÷- **Wiadomości osobiste.** Lekarz dr. Maksymilian Bett (ul. Kazimierzowska l. 37) powrócił już z podróży zagranicą.

-÷- **Teatry: Teatr miejski:**

Dziś w poniedziałek po raz pierwszy: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina przekłada Ad. Kitschmana, muzyka F, Lehara. W głównych rolach biorą udział pp. Schupp, Kasprowiczowa, Lelewicz, Solnicki, Sawicki, Krzewiński, Kosiński. Tańce układu St. Sachsa, ewolucye i mise-en scene A. Lelewicza. Nowe dekoracye i nowe kostyumy według wzorów wiedeńskich.

We wtorek z powodu pogrzebu prezydenta miasta śp. Michała Michalskiego, teatr zamknięty.

We środę 17, we czwartek 18 i w piątek 19 b. m.: „Wesoła wdówka“, opera w 3 aktach Wik. Leona i Leona Steina, muzyka L. Lehar,

W sobotę 17 bm. o godzinie 3·30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Shyloka.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Beatryx Cenci“, tragedya w 14 obrazach Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewicza).

We środę: „Mąż z grzeczności“, komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

We czwartek: „Beatryx Cenci“, tragedya w 14 obrazach Jul. Słowackiego.

W piątek: „Starościc ukarany“, tragi-komedya w 4 ak. A. Nowaczyńskiego. (Występ Tarasiewicza).

W sobotę: „Edukacya Bronki“ komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego (nowość).

-÷- **Z ruchu parcelacyjnego.** „Goniec Polski“, dziennik centrowy, wychodzący we Lwowie, zamieścił w nr. 7 następującą wiadomość:

„Donoszą nam z Kołomyi: Pan Adam Krechowiecki, c. k. radca dworu, redaktor „Gazety Lwowskiej“ i prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, nabył w czasie od 1-go stycznia 1904 do 30-go czerwca 1905 od Salomona i Racheli Hübnerów w powiecie Kołomyjskim majętność Słoboda leśna I, obejmującą około 610 morgów. Obecnie nowonabywca przystąpił do parcelacyi majątku. Zajął się nią upoważniony do tego adwokat lwowski dr. Fedak. Nabywcami parceli będą oczywiście Rusini. W Słobodzie leśnej ludności obrządku łacińskiego jest około 250.“

Ruchem parcelacyjnym z obowiązku dziennikarskiego żywo się interesujemy. Z tego powodu przed kilku miesiącami była u nas mowa o działalności spekulacyjnej Ludwika hr. Dębickiego, którą jednak wzięły w obronę dzienniki komserwatywne, między innymi i „Dziennik Lwowski“. Dzienniki te postąpiły lekkomyślnie lub ze złą wiarą — podkreślamy to z naciskiem. Na obronę p. Dębickiego to tylko można powiedzieć, że handel ziemią jest jego zawodem.

Notując powyższą wiadomość o Słobodzie leśnej, liczymy, że przez rozgłoszenie jej uda się zapobiedz faktowi rozparcelowania majątku w pomienionej drodze i że znajdzie się na tę ziemię polski nabywca.

-÷- **W sprawie napadu na uniwersytet.** Śledztwo dyscyplinarne toczy się w dalszym ciągu. O ile udało nam się zebrać o niem informacye, obejmuje ono jeszcze 11 akademików ruskich, gdyż przeciw 71 akademikom zostało ono zastanowione. Na wielką trudność natrafia śledztwo wskutek niejawienia się akademików mimo urzędowego wezwania. Senat akademicki wymierzył na razie pięciu takim akademikom najlżejszą karę, mianowicie naganę przez dziekanów. Śledztwo przeciw akademikom polskim, uchwalone przez Senat już dawniej z powodu zajść z 4 marca, w tych dniach się rozpocznie.

-÷- **Publiczny popis,** jako zakończenie parę dni przedtem trwającego dorocznego turnieju Oficerskiego Klubu Szermierzy odbył się w sobotę wieczór w sali Kasyna wojskowego. Spotkań było siedmnaście, a to trzynaście na szable, trzy na floręty i jedno na szpady. W spotkaniach tych można było tu i owdzie dostrzedz przebłyski dawnych, lepszych a nawet świetnych, czasów Klubu, kiedy to wytrawni „gracze“ w pięknej sztuce szermierczej nie należeli tam bynajmniej do rzadkości; na ogół jednak widzieliśmy w sobotę siły młode, w kunszcie rycerskim niezbyt jeszcze wprawne, które z czasem dopiero będą mogły podnieść świetną niegdyś reputacyę Klubu do dawnego poziomu. A na ziszczenie tych nadziei można liczyć tem pewniej, że Klub posiada w osobie fechtmistrza Weissmanna doświadczonego kierownika, w którym wszystko, począwszy od eleganckiej postawy aż do roboty w najdrobniejszych szczegółach, cechującej prawdziwego mistrza, mieliśmy znów sposobność podziwiać w sobotę.

Na razie ograniczamy się do niniejszej wzmianki; obszerniejsze sprawozdanie znajdą zwolennicy szermierki w sobotę, w zwykłej rubryce „Sport“. To tylko jeszcze dzisiaj dodamy, że popis ściągnął, jak zwykle, tłumy widzów do Kasyna. Przeważały oczywiście barwne wojskowe mundury, nie brakło jednak także sporego zastępu poważnych anglezów i wytwornych smokingów, a wszystko to przeplatały gęsto strojne toalety pań.

-÷- **Szkoła p. Ottawowej** wystąpiła wczoraj z popisem, który powiódł się znakomicie. Treściwy i piękny program, a tym razem w dodatku i niezbyt długi, zawierał dwa numery fortepianowe pierwszorzędnej wartości, mianowicie koncert Saint-Saënsa, odegrany przez p. Zofię Obtułowiczównę (na drugim fortepianie towarzyszył p. Henryk Melcer) i grupę utworów Brahmsa i Chopina, odegranych przez p. Loewenherzową. Panna Obtułowiczówna postąpiła znowu naprzód od ostatniego swego publicznego występu, gra jej odznacza się już dziś swobodą i pewną świetnością, zaczyna się uwalniać od szkolnego przymusu (a przynajmniej traci jego cechy) bez uronienia czegokolwiek ze solidności w szkole nabytej. Pełną powagi i refleksyi jest gra p. Loewenherzowej. Poznajemy to zarówno z wyboru utworów, jak ze sposobu ich wykonania a nawet i z tremy, z jaką młoda pianistka zasiada do fortepianu, przejęta widocznie do głębi swojem zadaniem. Trio Mozarta reprezentowało w programie muzykę klasyczną. Panna Bułharynówna (uczenica p. Szczycińskiej) posiada grę czystą, biegłą i spokojną, wywiązała się więc bardzo dobrze z wykonania partu fortepianowego; p. Flecherówna i p. Silberstein dzierżyli w ręku smyczki tego zespołu.

Produkcyę instrumentalną popisu, przepleciono kilkoma wokalnemi. Wybornie przedstawiła się tym razem pani Smolkowa: zaśpiewała kilka pieśni równym i spokojnym głosem, nadając im dużo wyrazu i wdzięku. Gdyby nie rygor szkolny, byłaby niechybnie zmuszoną do jakiegoś naddatku. Chór uczenic wykonał czysto i poprawnie kilka utworów na rozpoczęcie i na zakończenie popisu. Cała produkcya wokalna była dziełem p. Tothowej i przynosi jej zaszczyt nie mniejszy, jak instrumentalna kierownikom szkoły: pani Ottawowej i p. Melcerowi. (St. N.)

-÷- **Rachunki Święconego staropolskiego** p. prezydentowa Michalska przekazała do ostatecznego załatwienia p. Bożennie Milskiej, (Akademicka 10). Tam też raczą odesłać bilety niesprzedane lub pieniądze panie z komitetu. Według dotychczasowych obliczeń czysty zysk ze święconego przenosi 3000 koron. Powodzenie to jest zasługą czcigodnej p. prezydentowej Michalskiej.

-÷- **Ważne dla podatników.** Krakowski Oddział Towarzystwa Prawnej ochrony podatników (ul. Floryańska l. 13.) podaje do wiadomości wszystkich interesowanych niezwykle ważne orzeczenie Trybunału Administracyjnego z 18 lutego 1907.

W szczególności: Władze podatkowe zastosowują postępowanie kontumacyjne przy wymiarach podatku osobisto-dochodowego we wszystkich tych wypadkach, w których fasye do tego podatku przedłożono po dniu 9 lutego względnie po upływie 8 dniowego terminu do przedłożenia fasyi wezwaniem nakreślonego. Wezwanie wspomniane obejmują równocześnie i ponaglenia.

Powołanem orzeczeniem zniósł Trybunał Administracyjny wymiar podatku opierając się na tem, że w myśl ustawy wezwanie powinno być doręczone stronie osobno względnie opublikowane, a po upływie nakreślonego wezwaniem terminu osobne ponaglenie pod zagrożeniem wymiaru z urzędu.

Ponieważ władze podatkowe w Galicyi zaprowadziły podobną komulacyę wzywania i ponaglania jednem pismem do przedkładania fasyi przeto wobec powyższego orzeczenia wszelkie wymiary z urzędu tj. kontumacyjne są sprzeczne z ustawą i mogą być w drodze odpowiedniego rekursu uchylone.

-÷- **„Wesoła wdówka“**, która niedawno obchodziła jubileusz 300-tnego przedstawienia we Wiedniu ze słynną Mizzi Günther i cieszy się do dziś w istocie bezprzykładnem powodzeniem, ukaże się dziś na scenie miejskiej. Wiedeń na punkcie „Wesołej wdówki“ — poprostu oszalał, publiczność śpiewa razem z artystami słynnego walca z drugiego aktu.

Doskonałe libretto, zupełnie nie banalne, zaczerpnięte z dawnej komedyi francuskiej Mailhaca „L'Attache d' Ambassade“, napisało dwóch zręcznych librecistów Wiktor Leon i Leon Stein. Ten drugi jest urodzonym Lwowianinem, a w Wiedniu jest osobistością niezwykle popularną. Dla naszej sceny przełożył tekst Adolf Kitschman.

Kompozytor słynnej tej operetki, Franciszek Lehar, znany jest we Lwowie doskonale; grano tu jego „Druciarza“ i „Małżeństwo na żart“, obie doskonałe operetki. „Wesoła wdówka“, która mu zyskała wielką sławę, a jeszcze większy majątek, graną jest obecnie w całej Europie i wszędzie wywołuje entuzyazm.

Dla dobrego wystudyowania tego scenicznego cacka, wysyłała scena lwowska przedstawicieli głównych ról z reżyserem Lelewiczem i kapelmistrzem Słomkowskim do Wiednia. A ponieważ i wystawa operetki jest wspaniała i olśniewająca — zapowiada się „Wesoła wdówka“ nadzwyczajnie.

-÷- **Aresztowanie oszusta.** Wczoraj aresztowano na pl. Krakowskim dozorcę domu Piotra Innyka, karanego już dwukrotnie za zbrodnię oszustwa, za ponowne oszustwo. Zebrał on kilkanaście kartek reklamowych bazaru sprzedającego „Stella dyamenty“, sporządzonych na podobieństwo 25 koronówki i mieniał je wieśniakom jako nowe „piątki“ puszczone dopiero właśnie w obieg. Jedną taką „piątkę“ wymienił oszust biednemu zarobnikowi Antoniemu Tomaczkowi nieumiejącemu czytać. W policyi znaleziono u oszusta jeszcze kilka tych anonsów pięknie poskładanych w pugilaresie jak pieniądze.

-÷- **Tylko tego jeszcze brakowało.** W sklepie Antoniego Dubskiego przy ulicy Leona Sapiehy, kot kupca począł się wczoraj rzucać na kupujących i podrapał służącą Teofilę Wyżwyczeńko. Wezwany rakarz miejski zabrał kota jako podejrzanego o wściekliznę.

-÷- **Umysłowo chorą** kobietę przytrzymano wczoraj popołudniu na placu Krakowskim, gdzie napadała i biła przechodni. W policyi nie chciała zupełnie odpowiadać na zadawane pytania, więc ją oddano komisaryatowi dzielnicy 2, celem umieszczenia w domu dla obłąkanych.

-÷- **Kradzieże.** Na ulicy Bożniczej skradziono z kieszeni kupcowi Mojżeszowi Weingartenowi pugilares zawierający 116 koron. — W ulicy Ogórkowej przytrzymał policyant notowanego złodzieja Franciszka Zamłyńskiego na kradzieży kaczek należących do naczelnika stacyi na Podzamczu. Bezczelny złodziej przypędził kaczki z Podzamcza i na ulicy Ogórkowej uprosił jeszcze jednego z przechodni, aby mu pomógł kaczki połapać, lamentując, iż mu uciekły. — Anna Tryńka przytrzymała wczoraj w lokalu Galicyjskiej Kasy oszczędności ośmnastoletnią Marę Bojko, która w czasie świątecznych odwiedzin skradła jej książeczkę kasy na 80 koron. Bojko przyszła właśnie do kasy i oddała już skradzioną książeczkę w celu odebrania pieniędzy. — W domu pod l. 15 przy pl. Gołuchowskiego przytrzymano zarobnika Błażeja Krupę, który rozbił tam piwnicę w celu kradzieży.

-÷- **Zgubiono.** P. Zofia Rawska zgubiła w drodze z ulicy Janowskiej do ul. Jagiellońskiej srebrną branzoletkę.

□ **Kroniczka krakowska.** Kolej Północna. „Polnische Corresp.“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie uda się do Krakowa komisya, złożona z wyższych urzędników dyrekcyi kolei Północnej, aby odbyć tam konferencyę z czynnikami miarodajnymi w sprawie rozszerzenia budynku stacyjnego. Okazała się bowiem potrzeba wybudowania przedewszystkiem nowego dworca towarowego, ponieważ dotychczasowy dworzec towarowy już nie odpowiada zwiększonym warunkom ruchu.

Według tego samego pisma, już w tych dniach nastąpi ogłoszenie nominacyi 3 wicedyrektorów kolei Północnej a mianowicie będzie zamianowany wicedyrektor administracyjny, handlowy i techniczny.

Wiec urzędników podatkowych odbędzie 21 b. m. w Krakowie, w sali „Resursy urzędniczej“, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski). Porządek dzienny: Rano o g. 10. 1. Zagajenie. 2. Dyskusya, wnioski i rezolucye nad uproszczeniem manipulacyi, agend urzędowych i zmiany ustawy (pensyjnej) poborów służbowych.

Popoł. o g. 3. A. Otworzenie „Sekcyi Stowarzyszenia galicyjskich urzędników podatkowych w Krakowie“, do której należeć mają członkowie z urzędów podatkowych: Bochnia, Chrzanów, Dobczyce, Jaworzno. Kraków, Krzeszowice, Liszki, Niepołomice, Podgórze, Skawina, Wieliczka, Wiśnicz, Brzesko, Dąbrowa, Radłów, Tarnów, Tuchów, Wojnicz, Zakliczyn i Żabno, a) odczytanie regulaminu, b) wybór wydziału etc. 2. Wnioski członków.

Stan wojenny w Królestwie. Według wieści krążących w sferach biurokratycznych kancelarya gen. gubernatora Skałłona umotywowała wnioski o zachowanie stanu wojennego w Królestwie tem, że w razie odrzucenia przez Dumę projektu autonomii Królestwa, unarodowienia szkolnictwa itp., spodziewać się należy w Królestwie fermentu politycznego.

Ś. p. dr. Józef Drzewiecki. W sobotę rano zmarł w Warszawie dr. Józef Drzewiecki wskutek ran,

Najświeższe nowości paryskie: Wełny, Jedwabie, Koronki, Płótna, Dywany i t. p.
poleca sławny znany dom towarowy dla kompletnych wypraw ślubnych Marya Fränkel we Lwowie, Rynek 22 Próbki na żądanie gratis. 4164

otrzymanych podczas zorganizowanego nań napadu w czwartek ubiegły, kiedy dwóch zbirów zastąpiło mu drogę w bramie domu, w którym mieszkał i zapytawszy o nazwisko dało kilka strzałów.

Jedna z kul złamała siódmy krąg szyjowy i pierwszy piersiowy, skutkiem czego cały mlecz został przerwany. Lekarze wobec tego uważali stan za beznadziejny i operacyi nie robili.

Urodzony w r. 1860 Józef Drzewiecki ukończył gimnazyum w Piotrkowie, a w r. 1885 uniwersytet warszawski, poczem przez trzy lata był ordynatorem kliniki terapeutycznej wydziałowej w szpitalu św. Ducha.

Od r. 1890 poświęcił się zmarły lekarz homeopatyi, którą wyłącznie odtąd uprawiał z zamiłowaniem i umiejętnością. Założył Towarzystwo zwolenników homeopatyi, którego był prezesem i drugą aptekę homeopatyczną, wreszcie Towarzystwo jarstwa, którego też był zdecydowanym zwolennikiem.

Władając językami obcemi, zamieszczał ś. p. dr. Józef Drzewiecki od r. 1888 prace i rozprawy naukowe swoje z dziedziny medycyny, hypnotyzmu i okultyzmu nietylko w czasopismach fachowych polskich, ale także w „The Medical Record", „Wiener Med. Wochenschrift" i „Revue de l'hypnotisme".

Między innemi wydał także broszury: „O homeopatyi", „Homeopatya, jej podstawy i prawa", „Cholera, jej powstawowe przyczyny i leczenie według zasady homeopatyi" itp.

W r. 1895 był redaktorem i wydawcą tygodnika „Niwa polska", prowadzonego w duchu silnie antysemickim. W „Niwie" też drukował kilka studyów literackich, między innemi o Hoene Wrońskim itp.

Bandytów, którzy dokonali zbrodni, ujęto na miejscu przestępstwa, w śledztwie zeznali, iż wynajęto ich do spełnienia mordu na dr. Drzewieckim za 30 rubli.

△ **Björnson i Polacy.** „Ruś" podaje wiadomość, że członek Dumy p. W. Grabski pociąga w Wiedniu Björnstierna-Björnsona do sądu za oszczerstwo, popełnione w znanym jego artykule o „Polakach-ciemiężcach", w gazecie „Die Zeit". Björnson przypisał w nim Grabskiemu niebywałe twierdzenie o gotowości Polaków „wyrżnąć" wszystkich rewolucyonistów w Polsce, pod warunkiem przyznania im autonomii.

XXXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia oszczędności i kredytu funkcyonaryuszy

c. k. kolei państwowych w Galicyi

odbędzie się 4273

dnia 20 kwietnia 1907 r. o godz. 5 popoł. we Lwowie w sali Domu Narodnego ul. Teatralna l. 22.

Aptekarza Juliusza Schaumanna sól żołądkowa od przeszło tat trzydziestu zdobyła sobie sławę jako środek dyetyczny, o czem świadczy niezliczona ilość listów uznania. Działa ona silnie i pewnie przy różnego rodzaju zaburzeniach, przy trawieniu, dolegliwościach żołądkowych, nadmiernem tworzeniu się kwasów żołądkowych, odbijaniu się i t. d. i skutkiem tego jako uznany środek domowy cieszy się wielkiem rozpowszechnieniem i należytem ocenieniem. Zawdzięcza ten znakomity skutek racyonalnemu swemu składowi. Celem dogodniejszego i przyjemniejszego użycia wytwarza pan aptekarz Schaumann obecnie także oprócz soli żołądkowej także pastylki soli tejże, z równych składników a zatem i różnych skutków. Cena obydwóch preparatów jest ta sama jak dotąd i wynosi K. 1.50 za pudełko.

Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie, Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fisharmonie. 1580

Zaręczyny. Panna Dora Luttinger w Czerniowcach zaręczyła się w tych dniach z p. Brunem Regenstreifem w Słobódce leśnej. 4341

†

Michał Michalski

prezydent m. Lwowa.

Objawy współczucia.

Dzisiaj przekonać się można czem był śp. Michalski dla miasta, jaką miłość i życzliwość ludzką umiał sobie zdobyć.

Śmierć jego jest przedmiotem rozmów wszystkich, a mówią o niej wszyscy z żalem szczerym i współczuciem prawdziwem.

Gmach ratuszowy oblęgają formalnie tłumy publiczności przez salę żałobną przepływa fala ludzi z najrozmaitszych sfer, którzy chcą raz jeszcze spojrzeć w oblicze zmarłego, a w tym tłumie dziesiątki i setki takich, których zmarły był dobrodziejem i opiekunem. I łzy, nieudane łzy żalu roszą niejedno oblicze.

Przez dzień wczorajszy kilkanaście tysięcy osób przesunęło się przez dom żałoby, tak, że dla uniknięcia natłoku, zamknięto bramy ratusza i wpuszczano publiczność partyami po kilkadziesiąt osób.

Wszystkie prawie

towarzystwa i korporacye

dały wyraz uczuciom żalu.

* * *

Na zwołanem w sobotę posiedzeniu wydziału członków Tow. dziennikarzy polskich, poświęcił prezes p. Adam Krechowiecki słowa gorącego współczucia z powodu śmierci prezydenta miasta, który był szczerym przyjacielem Towarzystwa i od szeregu lat jego członkiem wspierającym. Wydział przez powstanie uczcił pamięć zmarłego, objaw czci postanowił uwidocznić w protokole, a nadto uchwalono: 1. złożyć rodzinie wyrazy współczucia; 2. wystosować pismo do Rady miejskiej z uczuciami żalu i hołdu dla zmarłego.

* * *

Sobotnie zgromadzenie artystów teatru miejskiego, które odbyło się z inicyatywy dyr. Hellera — uchwaliło: Wysłać deputacyę z kondolencyą do prezydentowaj Michalskiej, złożoną z pp. dyr. Hellera, Sosnowskiego, Maławskiego, Antoniewskiego i Boguckiego. Wziąć udział w pogrzebie „in corpore" i złożyć wieniec na trumnie śp. prezydenta. Chór teatralny odśpiewa pieśni żałobne, a orkiestra odegra marsza żałobnego Szopena.

Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie, którego zmarły prezydent śp. Michał Michalski był prezezem, uchwaliło złożyć wieniec na trumnie nieboszczyka, oraz urządzić żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym, gdzie chór i orkiestra teatralna wykonają pieśni żałobne.

Wydział Tow. ochotniczej straży pożarnej „Sokół" uchwalił:

1. Wysłać do rodziny zmarłego deputacyę z wyrazami współczucia.

2. Polecił korpusowi strażackiemu pełnić służbę przy zwłokach zmarłego.

3. Wziąć udział w pogrzebie z całym korpusem.

Na znak żałoby wywieszono z okna straży pożar. żałobną chorągiew.

W żałobnej tej manifestacyi wziął udział także delegat krajowego związku ochotniczych straży pożarnych.

Rada zawiadowcza krajowego związku straży pożarnycg weźmie udział w pogrzebie śp. Michała Michalskiego przez deputacyę.

Tow. „Sokół Macierz" zwołało umyślne posiedzenie wydziału i uchwaliło:

1) Wywiesić na gmachu żałobną chorągiew.

2) Wysłać do rodziny pismo kondolencyjne.

3) Wziąć udział gremialny w pogrzebie ze sztandarem przy współudziale oddziału konnego.

4) zaprosić wszystkie gniazda sokole do współudziału.

Celem zamanifestowania żałoby zwołał wiceprezes tut. izrael. Zboru, dr. Józef Czeszer na wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Rady wyznaniowej.

W gorących i pełnych uznania słowach podniósł przewodniczący cnoty obywatelskie zgasłego, jego niezmordowaną i niestrudzoną pracę jako gospodarza gminy i obywatela kraju, jego patryotyczny zapał, zdrowy rozum, sumienność i gorliwość w spełnianiu obowiązków, gorące oddanie się sprawom ludu, z łona którego wyszedł i niespożyte zasługi dla ludności miasta wogóle, a w szczególności ludności żydowskiej, której słusznych spraw i wymagań był przy każdej sposobności orędownikiem i obrońcą i u której też pozostawił niezatartą po wsze czasy pamięć.

Przemówienia tego, uwidocznionego w protokole posiedzenia, wysłuchała Rada stojąco na znak żałoby.

Poczem uchwaliła Rada: 1) złożenie kondolencyi Radzie miejskiej na ręce wiceprezydenta miasta dra Rutowskiego; 2) wręczenie pisma kondolencyjnego wdowie zmarłego; 3) złożenie wieńca na trumnie; 4) gremialny udział członków Rady wyznaniowej wraz z Rabinatem w pochodzie pogrzebowym; 5) udział wychowanków zakładu sierót izrael. w tymże obrzędzie.

Wydział Stow. „Ochrona młodzieży" przesłał na ręce wdowy następujące pismo:

J. Wielmożna Pani!

Wydział Towarzystwa „Ochrona młodzieży", z powodu śmierci śp. M. Michalskiego, nieodżałowanego prezydenta miasta i członka naszego Towarzystwa, przejęty do głębi nieoczekiwaną a tak bolesną stratą, przesyła wyrazy serdecznego żalu i współczucia. Zgon ś. p. Michała jest dla miasta, dla kraju, dla każdej poważnej pracy społecznej, niezmiernie dotkliwym ciosem, ubył bowiem obywatel naprawdę dobry i ogromnie pożyteczny.

Niechaj Bóg użyczy Pani sił do zniesienia Jego żałobnego wyroku. Wydział Tow. „Ochrona młodzieży".

Telegramy i pisma kondolencyjne.

Na ręce wiceprezydenta miasta, dra Rutowskiego, nadchodzą depesze i pisma kondolencyjne ze wszystkich stron kraju i zagranicy, od reprezentacyj miast, ministrów i t. d.

Prezydent miasta Pragi, dr. Gross, nadesłał następujący telegram:

„Do głębi serca przejęty wiadomością o nagłym skonie przezacnego prezydenta Michalskiego, którego śmierć zaskoczyła w pełni prac podjętych przez niego dla rozwoju i pomyślności miasta Lwowa, przesyłam Szanownej Reprezentacyi stolicy na braterskiej ziemi polskiej najserdeczniejsze wyrazy współczucia. Cześć i sława pamięci prezydenta Michalskiego.

Dr. Karol Gross, prezydent król. stoł. miasta Pragi."

Z Tryestu nadeszła następująca depesza:

„Tryest. Szczere wyrazy współczucia z powodu przedwczesnej śmierci zasłużonego prezydenta miasta Michalskiego zasyła

podesta Tryestu Sondrinelli".

Telegram z Berna brzmi:

„Z powodu śmierci zasłużonego prezydenta miasta daje wyraz swego współczucia prezydyum Rady miejskiej w Bernie".

Dalej nadeszły depesze:

Od ministra dra Bienertha:

„Wiedeń. Z powodu ciężkiej straty, jaką poniósł Lwów z powodu zgonu swego wielce zasłużonego prezydenta Michalskiego, proszę przyjąć wyrazy mego najgorętszego współczucia.

Bienerth".

Od ministra hr. Dzieduszyckiego:

„Wiedeń. Proszę przyjąć wyrazy gorącego współczucia z powodu zgonu tak zasłużonego prezydenta śp. Michalskiego. Żałuję, że z powodu ważnych zajęć na pogrzeb przybyć nie mogę.

Dzieduszycki".

Od b. ministra dr. Piętaka:

„Wiedeń. Wzruszony do głębi niespodziewanym zgonem śp. prezydenta Michalskiego dzielę z całej duszy głęboki smutek i żałobę Świetnej Reprezentacyi po stracie prezydenta, który na krześle prezydyalnem i radzieckiem dobrze zasłużył się swemu ukochanemu miastu. Cześć Jego pamięci.

Piętak".

„Wiedeń. Z powodu ciężkiej straty jaką miasto poniosło, składam na pańskie ręce wyrazy współczucia.

Zaleski, szef sekcyi".

Głosy prasy ruskiej.

Z ruskich pism jedynie organ partyi staroruskiej „Hałyczanyn" poświęca zmarłemu prezydentowi trochę dłuższe wspomnienie pośmiertne. Artykulik ciepło napisany, podnosi osobiste przymioty ś. p. Michalskiego, jego olbrzymie zasługi dla miasta i stawia go za wzór, do czego prosty rękodzielnik dojść może pracą wytrwałą i uczciwością. „Ś. p. zmarły — kończy „Hałyczanyn" — pochodził z rodziny ruskiej, ale uważał siebie za Polaka, nigdy jednak nie występował wrogo przeciw ruskiemu narodowi i ruskiej cerkwi".

„Rusłan" zamieszcza suchą 12-wierszową notatkę z wyliczeniem niektórych dat, odnoszących się do życia zmarłego, a „Diło" pisze w rubryce „Drobne wiadomości" tylko te słowa: „Nyni rano pomer nagło Mychajło Michalskij, posadnik mista Lwowa".

* * *

Wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu nadesłał na ręce wiceprezydenta dr. Rutowskiego pismo tej treści:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Przejęty bolesną wiadomością o stracie, jaką poniósł nasz gród przez śmierć nieodżałowanej pamięci swego prezydenta, pospieszam, aby złożyć reprezentacyi miasta wyrazy szczerego żalu i współczucia. Prokopowicz".

W dalszym ciągu nadeszły kondolencye magistratów następujących miast z kraju: Nowy Sącz, Gorlice, Jarosław z zapowiedzią deputacyi, Bolechów, Rzeszów, Tarnów z zapowiedzią deputacyi, Złoczów, Stanisławów, Żółkiew, Kołomyja, Bochnia, Podgórze, Sambor, Sokal.

Osobno nadchodzą ze wszystkich stron telegramy i pisma kondolencyjne dla osieroconej rodziny.

Między innemi nadesłały pisma z objawami współczucia: „Przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej we Lwowie", „Czytelnia katolicka", „Polskie muzeum szkolne", Tow. przyjaciół sztuk pięknych, Zarząd oddziałowy Tow. pedagogicznego, Stow. rękodz. lwow. „Gwiazda", lwowskie Tow. kupców żydowskich, Tow. wzaj. kredytu, dyrekcya Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, Tow. ręk. „Gwiazda" w Samborze, artyści teatru miejskiego w Krakowie, Gal. Związek rękodzielników, kupców i przemysłowców i w. in.

Dalej nadesłały telegramy reprezentacye miast: Przemyśla, Jarosławia, Brodów, Brzeżan, Bochni, Złoczowa i in.

Cały szereg posłów i wybitnych osobistości z kół parlamentarnych nadesłał p. Michalskiej telegraficznie kondolencyę. I tak nadesłali między innymi depesze kondolencyjne b. minister dr. Leonard Piętak, b. wiceprezes Koła polskiego dr. Dulęba, posłowie Buynowski, Oktaw Sala, Michałowski, dr. Henryk Kolischer, dr. Leonard Tarnawski, Paygert, Jerzy hr. Baworowski, dr. Adolf Wurst, Kleski, prof. Mars, Stanisław hr. Stadnicki i in.

Dalej nadesłali depesze dr. Zdzisław Marchwicki z Warszawy, gen. kustosz OO. Paulinów ks. Fedorowicz i in.

Serdeczny list nadesłały do osieroconej rodziny Adamowa ks. Sapieżyna i namiestnikowa hr. Potocka, listy również nadesłali pp. Turkułłowa, Thullie, kanonik ks. Hickiewicz, prokurator dr. Korn, redaktor Wysłouch, Wacławowie Zalescy, rabin dr. Caro, Aleksandrowie hr. Skarbkowie, radca Wnęk.

Udział towarzystw w pogrzebie.

Otrzymaliśmy cały szereg komunikatów od rozmaitych towarzystw, zapraszających swych członków do udziału w pogrzebie śp. Michalskiego.

Między innemi Tow. polskiej młodzieży rękodz. im, T. Kościuszki wzywa swych członków do jawienia się w dniu pogrzebu 16 bm. o godz. 2 popoł, w lokalu Towarz. ul. Ossolińskich l. 4.

„Sokół-Macierz" wzywa druhów swych do jawienia się w strojach sokolich bez płaszczy o godz. 2 popołudniu w gmachu Sokoła-Macierzy.

Stowarz. wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej uchwaliło na nadzw. zgromadzeniu odbytem 13 bm. po gorącem przemówieniu dyrektora Adama Kauczyńskiego.

Przesłać pisemną kondolencyę wdowie i rodzinie;

złożyć wieniec;

wystąpić in corpore z berłem Stowarzyszenia;

wezwać wszystkich P. T. kupców do zamknięcia swych sklepów podczas pogrzebu od godz. 2 do 5 popołudniu.

Lwowskie stow. kupców żydowskich wzywa swych członków do jawienia się w dniu pogrzebu o godz. 1.3

w lokalu Tow. pl. Gołuchowskich l. 10 i do zamknięcia sklepów w ulicach, któremi kondukt będzie przechodził.

Stow. „Skała“ wzywa swych członków do jawienia się o g. 2 popoł. w „Skale“, skąd członkowie wyruszą ze sztandarem.

Kraj. Związek ochot. straży pożarnych uchwalił wyrazić współczucie Rodzinie ś. p. zmarłego, polecił korpusowi strażackiemu pełnić honorową służbę przy zwłokach i uchwalił wziąć udział w pogrzebie z całym korpusem.

Związek samoistnych rękodzielników kupców i przemysłowców wzywa swych członków do udziału w pogrzebie. Zbór na placu Dominikańskim.

Tow. polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego zaprasza swych członków osobnemi żałobnemi plakatami do udziału w pogrzebie. Zbór ulica Teatyńska l. 5.

Stow. rząd. pomocników kancelaryjnych we Lwowie wzywa swych członków do udziału w pogrzebie.

Stow. gospodnio-szynkarskie zaprasza wszystkich członków i współpracowników na pogrzeb nieodżałowanego prezydenta miasta ś. p. Michała Michalskiego. Miejsce zebrania w ul. Halickiej przy domu pod l. 2 o g. 2·30 popoł.

* * *

U wdowy po ś. p. prezydencie zjawiły się wczoraj

deputacye instytucyj i towarzystw.

I tak przybyła deputacya Rady miejskiej z obu wiceprezydentami dr. Rutowskim i Ciuchcińskim na czele, deputacya gremium radców magistratu, prowadzona przez dyrektora Lukasa, deputacya Rady szkolnej okręgowej, Zboru izraelickiego, Towarzystwa Strzeleckiego, Izby rękodzielniczej, Straży ogniowej ochotniczej „Sokół“, Towarzystwa gospodarskiego, artystów teatru miejskiego i i.

* * *

Cały szereg osób złożył p. Michalskiej osobiście kondolencye, między innymi pp. ks. J. Czartoryscy i ks. Wanda Czartoryska, Władysławowie Ochenkowscy, konsul Świerczewski, hr. Jadwiga Russocka, dr. Stanisław Nowosielski dyrektor gal. Tow. kredytowego ziemskiego, prof. Wiczkowski, hr. Stella Dunin Borkowska, Władysławowie Łozińscy, Kazimierzowa hr. Badeniowa, Stanisławowa hr. Badeniowa, Janowie Seferowiczowie, radca Franciszek Próchnicki, radca Nawratil, Obtułowiczowie, prof. Ciesielski, prof. Lewiński, Olga Jełowicka, ks. prałat Podolski, dyrektor Rebczyński, dyrektor Schuster, Sosnowscy, Tadeuszowie Rybkowscy, radca Nitarski i w. i.

* * *

Deputacye miasta Krakowa.

Na pogrzeb śp. prez. Michalskiego wyjeżdża dzisiaj wieczór deputacya Rady miasta Krakowa, złożona z pięciu radnych pod przewodnictwem prez. Leo. We wtorek, jako w dzień pogrzebu, wywieszona będzie na krakowskim ratuszu żałobna chorągiew. Nie odbędzie się również zapowiedziane na wtorek posiedzenie Rady. Deputacyę na pogrzeb wysyła również krakowskie Koło mieszczańskie i cechy.

* * *

Zamiast wieńców na trumnę ś. p. Michalskiego. Otrzymujemy pismo tej treści: „Ogólny żal z powodu śmierci prezydenta Michalskiego, jednego z najdzielniejszych synów Ojczyzny — który rozumiał, że do odbudowania gmachu narodowej przyszłości potrzeba silnych, zahartowanych pracą dłoni, — przybiera dawno niewidziane rozmiary.

Manifestacye żałobne instytucyj, osób prywatnych i licznego szeregu przyjaciół zmarłego, wyrażą się zapewne między innymi objawami także w wielkiej ilości wieńców. Wiemy, że z powodu spóźnionej pory wiosennej wieńce te przyjdą przeważnie z ziem obcych, a znaczne fundusze popłyną za granicę. Może to już spóźniona refleksya — poczynionych zamówień trudno już odwołać, ale niechże przynajmniej miasto, bolejące po stracie jednego z najlepszych swoich obywateli i najrozumniejszych gospodarzy — i ogół chcący uczcić pamięć ś. p. Michalskiego, zrównoważą manifestacyę z kupnych szablonowych wieńców, które szybko więdną, przez podjęcie szlachetnej jakiejś akcyi ku czci zmarłego.

„Będzie zapewne dużo projektów, w jaki sposób wyrazić tę cześć i na jaki cel przeznaczyć fundacyę imienia śp. Michała Michalskiego. Do szeregu tych myśli dorzucam projekt stworzenia materyalnej podstawy do akcyi, o której miałem sposobność rozmawiać z śp. Michalskim na parę dni dni przed Jego śmiercią. Mówiliśmy o konieczności dopomagania młodzieży rękodzielniczej, chcącej kształcić się za granicą w zawodach u nas mało, albo źle reprezentowanych. Skarżyłem się śp. Michalskiemu, że w Lidze Pomocy przemysłowej mamy setki zgłoszeń młodych i zdolnych pomocników rękodzielniczych, którzy chcieliby kształcić się za granicą, aby dorównać w przyszłości tamtejszym przemysłowcom. Funduszów na ten cel brak, wśród tysiąca fundacyj stypendyjnych na cele oświatowe zaledwie kilka służyć może na ten cel; fundusze publiczne niedostatecznie uwzględniają ten ważny dział zawodowego wykształcenia.

Z wrodzonem Mu odczciem gorącej życzliwośc dla każdej myśli, mającej na celu podniesienie poziomu polskiej pracy, zapalił się śp. Michalski dla tej sprawy, której, jak mi oświadczył Sam, oedawna pilną poswięcał uwagę i przyrzekł dopomódz do wdrożenia szerszej w tym kierunku akcyi. Niestety, nielitościwa śmierć zdrugotała wszystkie jego szlachetne dążenia.

Niechże współczujący z rodziną, miastem i całymi krajem ogół społeczeństwa dopomoże do urzeczywistnienia projektu, które pozwoli wykształcić szereg dzielnych rzemieślników obywateli, dając im za wzór nieodżałowanego rzemieślnika - patryoty Michała Michalskiego.

Józef Olszewski.

* * *

Dostęp do zwłok

śp. Michała Michalskiego będzie dozwolony dla publiczności jeszcze dzisiaj od godziny 3 do 6 popołudniu, i jutro od godz. 9 rano do 12 przedpołudniem. Wejście bramą główną, wyjście bramą boczną obok strażniey straży ogniowej ochotniczej.

* * *

Maskę pośmiertną zdjął dziś w południe artysta rzeźbiarz Dykas. W szkołach miejskich odbywać się będzie jutro nauka tylko do godz. 11. Popołudniu młodzież szkolna a to uczenice wszystkich szkół wydziałowych i uczniowie szkół męskich od klasy 4-tej wezmą udział w pogrzebie.

* * *

Nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej odbędą się w piątek w aulach szkolnych i kościołach, do których młodzież zwykle uczęszcza.

Staraniem Rady szkolnej okręgowej odbędzie się osobne nabożeństwo w piątek w archikatedrze.

* * *

U trumny złożono dziś kilka wieńców, między innymi wspaniały wieniec namiestnik, hr. Potocki.

* * *

Urzędnicy magistratu i wszystkich zakładów miejskich, oraz służba miejska zostaną jutro wcześniej uwolnieni ze służby, aby mogli wziąć gremialny udział w pogrzebie.

O godz. 2 popołudniu zgromadzą się urzędnicy i prezydyum w sali posiedzeń magistratu, służba zaś o g. 1·30 w świątecznych mundurach na podwórzu koszar straży ogniowej na pl. Strzeleckim.

* * *

Związek nauczycielski zaprasza wszystkie pp. nauczycielki szkół miejskich na posiedzenie, które się odbędzie dziś, 15 bm. o godz. 5 popoł.

* * *

Izba handlowo-przemysłowa odbyła nadzwyczajne posiedzenie przy udziale prawie wszystkich członków. Do zebranych przemówił prezes Horowitz, poświęcając gorące słowa wspomnienia zmarłemu ś. p. Michalskiemu, który przeszło 20 lat był bardzo czynnym członkiem Izby. Uchwalono wziąć gremialny udział w pogrzebie, na który zaproszono członków osobnymi plakatami, złożyć kondolencyę wdowie i Radzie miejskiej, wieniec na trumnie i polecić radcy Gubrynowiczowi, aby pożegnał zmarłego w imieniu Izby.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

Z Francyi.

Paryż. (TBK.) Sąd policyjny skazał ks. Jonina na 16 franków grzywny za wzywanie do oporu przeciw ustawie seperacyjnej.

Z Bułgaryi.

Sofia. (TBK.) Z początkiem następnego tygodnia zbierze się sąd wojenny, który wyda wyrok w sprawie mordercy Petkowa i wspólników jego. Opozycyjne stronnictwa agitują przeciw przydzieleniu procesu trybunałowi wojennemu.

Franciszek Józef I w Pradze.

Praga. (TBK.) Przyozdabianie miasta z okazyi dzisiejszego przybycia cesarza ukończone. Niezliczone tłumy ludności przeciągały w niedzielę ulicami miasta i oglądały dekoracye. Napływ przyjezdnych jest znaczny. Dziś giełda zamknięta. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybędzie prawdopodobnie w środę. Dziś wieczór daje namiestnik przyjęcie na cześć prezydenta ministrów i bawiących w Pradze ministrów. Dziś rano wyjedzie namiestnik naprzeciw cesarza do Wittingau.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odjazd cesarza do Pragi nastąpił dziś rano o godz. $^{3}/_{4}9$ wśród ulewnego deszczu. Minister-rodak dr. Pacak dziś rano otrzymał depeszę, w której go zawiadomiono, że w Pradze zaczyna padać deszcz. Minister zawiadomił o tem generał-adjutanta cesarskiego hr. Paara.

Wszystkie osoby, które miały sposobność widzieć dziś rano cesarza na dworcu kolejowym, podkreślają, że cesarz doskonale wyglądał.

Na dworcu kolei im. Franciszka Józefa zgromadziło się bardzo dużo publiczności wśród której przeważali Czesi.

Wiedeń. (TBK.) Dziś rano o g. 8 m. 50 cesarz wyjechał do Pragi. W świcie monarchy znajdują się między innemi osobistościami: gen. adjutant hr. Paar, gen. zbrojmistrz Wolfarth, prezydent ministrów baron Beck, ministrowie Pacak i Prade. Minister handlu Forzt już wczoraj wieczorem wyjechał do Pragi.

O barwy narodowe.

Vajda Hunyad. (Węg. B. tel.) Z okazyi jarmarku zebrała się tu znaczna liczba Rumunów, którzy mieli odznaki rumuńskie. Naczelnik miasta wezwał ich do złożenia tych odznak. Dwóch młodych ludzi, którzy stawiali opór, aresztowano. Wówczas 600—700 osób chciało szturmować ratusz; żandarmerya rozprószyła ich i przywróciła spokój.

Następnie Rumuni udali się do szynku, gdzie pewnego Włocha nazwiskiem Tulio za to, że bronił Węgrów zabito. Sprawcę aresztowano; wśród znajdujących się tu 350 robotników włoskich panuje wzburzenie.

Nowy wódz angielski.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że brat króla angielskiego ks. Connaugt został zamianowany naczelnym dowódcą wszystkich garnizonów angielskich Morza Śródziemnego i Egiptu. Ks. Connaugt będzie stale rezydował na wyspie Malcie. Ta nominacya i skoncentrowanie władzy naczelnej w rękach jednego człowieka powiększy wpływ Anglii na Morzu Śródziemnem. Ta nominacya nastąpiła po porozumieniu się Anglii z rządami francuskim, hiszpańskim i portugalskim.

Duma.

Berlin. (TBK.) Do Biura Wolffa donoszą z Petersburga, że prezydent ministrów Stołypin w swoim liście prywatnym do prezydenta Dumy Gołowina oświadczył, że jeżeli Gołowin zgodzi się na to, aby obrady komisyi z rzeczoznawcami odbywały się w mieszkaniu prywatnem, poleci on policyi, aby nie mieszała się do tego, co jest potrzebne wobec faktu, że w Petersburgu istnieje stan ochrony i nawet prywatne zebrania nie mogą się odbywać bez zezwolenia policyi.

Berlin. (TBK.) Do Biura Wolffa donoszą z Petersburga, że car wystosował do ministra skarbu Kokowcewa pismo odręczne, w którem dziękuje mu za jego stanowcze i mężne wystąpienie w Dumie podczas dyskusyi budżetowej.

Zamknięcie szkoły.

Warszawa. (Tel. pryw.) Szkoły zrzeszenia nauczycieli, w której niedawno nastąpiło masowe aresztowanie uczniów i nauczycieli, zamknięto na czas stanu wojennego. Pp. Bukowińskiego i Hesinga skazano w drodze administracyjnej na 3 miesiące więzienia. Zaresztowanych uczniów wypuszczono na wolność zamieszkałych w Warszawie, a zamieszkujących na prowincyi zatrzymano do czasu przyjazdu rodziców. Do szkoły zrzeszenia nauczycieli uczęszczało w ostatnim czasie około 500 młodzieży.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

eskontuje faktury i udziela kredytu na podatki konsumcyjne. 240

Dział ekonomiczny.

Et haec non omittenda.

Wiadomość o zgłoszeniu niewypłacalności przez jedną ze znanych fabryk lwowskich zainteresowała szczerze opinię publiczną i wywarła na niej niemiłe wrażenie.

Rzecz jasna dlaczego.

Idea uprzemysłowienia kraju, krzewicna wytrwale i dzielnie, przez ludzi pojmujących skutki bierności gospodarczej społeczeństwa, znalazła w niem samem grunt podatny i bujny.

Od pewnego czasu zauważyć się dało coraz żywsze zajęcie, z jakiem śledzono powstawanie i rozwój nowych przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Coraz więcej pojawiało się chętnych, chcących umieścić swój kapitał i pracę w przemyśle, coraz łatwiej finansowały się nowe przedsiębiorstwa udziałowe lub akcyjne.

I zdawaćby się mogło, że sprawa jest zupełnie wygrana, że Galicya znalazła się wreszcie na szeroko i prosto wytkniętym gościńcu, wiodącym ku dobrobytowi.

Przemysł, do niedawna kopciuszek skromny i poniewierany, wysunął się w krótkim czasie na bardzo poczesne miejsce społecznych aspiracyj.

Ma jednak cała ta niezmiernie ważna ewolucya swoje ale, i to „ale“ chcę jako przedmiot niniejszej notatki zużytkować.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że popularne hasło „uprzemysłowiać kraj“ — nie jest bynajmniej jednoznaczne z zawołaniem: „budujmy fabryki“, twórzmy przemysł par force, fabrykujmy go, a on sam się żywić powinien i będzie.

I owszem, budujmy fabryk jak najwięcej, ale o ile możności tak, aby się za lada wstrząśnieniem nie chwiały, twórzmy nowe przedsiębiorstwa, ale zdrowe i do rzetelnej przedsiębiorczości zdolne.

W ostatnich kilku latach powstało w Galicyi nowych fabryk wiele, a przecież nieznaczna ich ilość rozwija się normalnie, reszta zaś, mimo wszelkich sprzyjających lepszemu wzrostowi warunków wewnętrzych, wiedzie żywot ciężki, wegetując anemicznie i przynosząc serdeczne rozczarowanie twórcom i właścicielom. Przyczyna bije sama w czy; — jest nią, pominąwszy inne, podrzędnego gatunku względy, przedewszystkiem brak sił fachowych i brak kierunku kupiecko-organizacyjnego.

Niedostatkowi pierwszemu łatwo zapobiedz, stanie się to nawet samoczynnie, bo fachowców przybędzie w miarę tego, jak znajdować będą należycie wynagradzaną pracę, — drugi jednakowoż, wymaga pewnego uważnego zastanowienia.

Nie każda inwestycya, choćby najskrupulatniej obmyślana, opłaca się, nie zawsze uczyniony wkład przynosi zyski, — aż nazbyt często, dzieje się przeciwnie, miast spodziewanych korzyści, zjawia się poważny ciężar. Dług wymaga opłacenia procentów i amortyzacyi, której pogodzić trudno, wyszedłszy nieopatrznie z równo-

wagi. Tak się często dzieje, a jest jednakowoż sposób do przeciwdziałania lekkomyślnym postąpieniom, sposób, w naszym przemyśle, niestety z niepowetowaną jego szkodą zapoznany, a są nim książki handlowe, czyli potocznie zwana buchalterya.

Buchalterya zakładu przemysłowego powinna być czułym termometrem, wskazującym wzrost lub spadek temperatury wewnętrznej, czyli jego wartości, a zarazem regulatorem, normującym jednostajny ruch tej maszyny. Jest to prawda jak świat stara, zgodzi się też na nią z pewnością każdy przemysłowiec, uznając potrzebę ścisłej rachunkowości, jako podstawowego elementu rozwoju ekonomicznego, a jednak w praktyce uważać się będzie jako malum necessarium, niewygodny balast, wymagany z zewnątrz, i konieczny tylko ze względu na ewentualne następstwa prawne lub fiskalne. Ścisłe bilanse, zestawienia, preliminarze i budżety, to białe kruki u naszych drobniejszych przemysłowców, a jeśli wyjątkowo istnieją, to tak zagmatwane i niejasne, że daleko im do ścisłości fotograficznej, wartości i żywotności interesu, którą bezwarunkowo dać powinny.

Są to rady, którym zaradzić nie tak trudno, i sądzę, że tu otwiera się bardzo wdzięczne pole działania dla instytucyj, które rozwój gospodarczy kraju za cel sobie wytknęły i które przemysłowcom naszym niejednokroć już cenne oddały przysługi.

Organizacya tego rodzaju pomocy, jest zdaniem mojem kwestyą zbyt ważną, aby ją można traktować pobieżnie w ramach szczupłego artykułu, zdaje mi się jednakowoż, że zmodyfikowana i do specyalnych warunków przystosowana zasada lustracyi, praktykowana z wielkiem powodzeniem w Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, mogłaby być syntezą takiej opiekuńczej i doradczej akcyi.

Peryodyczne lustrowanie ksiąg i bilansów, przy jednoczesnem wytykaniu błędów, w zakresie handlowym popełnianych, wskazanie właściwszych sposobów krytykowania kapitału i pracy, pomoc w oryentacyi na rynku handlowym, wszystko to, czynione ręką życzliwą i fachową, byłoby dla niejednego przemysłowca nieocenioną podporą.

Za granicą funkcye podobne spełniają liczne związki producentów, ku wielkiemu pożytkowi stowarzyszonych. U nas wartość asocyacyi jest jeszcze niedoceniona i organizacye wytwórców istnieją w bardzo szczupłych rozmiarach, lub też wiodą życie wątłe, nie sposób poruczać im tak daleko idących i skomplikowanych zadań, i na razie musi się to robić poza niemi i bezinteresownie. Nie ulega zaś kwestyi, że z czasem, przy pewnym wzroście i postępie, ciężar ten, samą siłą bezwładności znajdzie się na właściwem swem miejscu, to jest na barkach owych związków, które obecnie w zaczątkach swych, muszą poświęcać się wyłącznie komercyalnym kwestyom zasadniczym i interesom ogólnej natury.

Zdaję sobie z tego jasno sprawę, że nie wyczerpałem tematu, który powyżej poruszyłem, nie mając jednak zamiaru wychodzić z ram szkicowanej, obserwacyjnej notatki, chciałem ile można zwięźle i trzeźwo wskazać na pewne luki, których istnienie osłabia poważnie wydatność pracy nad zwiększeniem bogactwa kraju i któremi, w ciężkim trudzie gromadzony dobytek, bezpowrotnie się ulatnia.

MARYAN TURSKI.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 15 kwietnia b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·50 do 8·70, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na terminy 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 9·— do 9·20, Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 7·50 do 7·80, jęczmień browarniany od 7·80 8·50. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 7·50 do 8·—. groch do gotowania 9·— do 10·—, Wyka 6·50 do 6·75. Bobik 6·70 do 7·—. Fireczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40·75 do 41·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—. spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23·— do 23·25.

Usposobienie stale dobre, obroty jednak nieznaczne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 12 kwietnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 398 sztuk, b) jałownika 75 szt., c) cieląt 468 szt., d) owiec i kóz 8 szt. e) nierogacizny 231 szt. — razem 1180 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od — do — kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od 85 do 90 kor. krowy od 78 do 83 koron — buhaje od 84 do 86 koron, cielęta jałownik po 58 do 64 kor., cielęta wagi od 48—50 kl. 80 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 54 kor., nierogacizna 78 do 80 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 124 do 130 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1115 sztuk, na eksport bydła rogatego 36 sztuk, nierogacizny 29 sztuk pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

„Tlen“ Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“
„Tlen“
Woda kolońska
Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.
Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“,
Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie
A gdy własna ich woda nie mogła ocucić,
Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić.
Grosz na Szkołę Ludową od każdego flakonu. 2534

Nowo założony
skład farb, lakierów, pokostów, artykułów chirurgicznych, przyborów do malowania i rysowania oraz towarów domowo-gospodarczych pod firmą 4275
Jan Hoffmann
Lwów, Rynek 34
(obok składu sukna T. Wallacha)
poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

Kawa palona
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 21
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Handel założony w r. 1789.
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 45
Jedyna krajowa fabryka świec woskowych i blichowania wosku
poleca Swiece woskowe białe i ozdobnie malowane, Paschały, Gromnice, Stoczki woskowe, Bukiety do świec i ołtarzy. Główny skład najlepszych świec stearynow. fabryki **„Apollo“**
Własnego wyrobu najpiękniejsza i najlepsza, nagrodzona medalami zasługi
Masa kauczukowa
do zapuszczania podłóg w pięciu odcieniach. Pudełko wystarczające na duży pokój kor. 2·—
Miód lipowiec jedyny środek przeciw kaszlowi słoik duży 70 ct., mały 40 ct. 2368

Eleganckie buciki damskie i męskie
pielęgnuje się najskuteczniej

Everett's Creams
dostarczanego również Jego Kr. M. królowi Anglii.
Należy zważać na obok wyobrażony znaczek ochronny

W miejscowościach, w których środka powyższego nabywać nie można, należy zwrócić się wprost do składu naszego hurtownego: Karola Junga, Wiedeń I, Fleischmarkt 12. 1173

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich,- oraz wyrobów trykotowych
Agentami się nie posługuje.
Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343
Cenniki opłatnie i darmo.
Józef Iwanicki specyalista i mechanik Lwów — Hotel Zorża.

LW. 34001.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1907/8 nadanych będzie 10 miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1007.

We Lwowie dnia 4 kwietnia 1907.

4203 PIOTROWSKI.

LW. 33178/07.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1907/1908 nadanych zostanie ośm miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1907.

We Lwowie dnia 4 kwietnia 1907.

4204 PIOTROWSKI.

Zwyczajne ogólne zgromadzenie
członków
Banku parcelacyjnego
stow. zarejestr. z ograniczoną poręką
odbędzie się we Lwowie w sali Towarz. politechnicznego ul. Zimorowicza l. 9.
dnia 25 kwietnia 1907 r., o godzinie 5 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia; 4302
4. Sprawozdanie lustratora Związku Stow. zarobkowych i gospodarczych;
5. Wnioski Rady nadzorczej: a) co do Sprawozdania lustratora Związku Stow. zarobkow. i gospodar.; b) co do podziału zysku;
6. Wybór członków Rady nadzorczej (§ 13 stat.);
7. Wybór członków Komisyi rewizyjnej (§ 56 stat.);
8. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Banku parcelacyjnego
stow. zarejestr. z ogran. poręką

Dr. S. Bernadzikowski prezes. **Kazimierz Szczepański** sekretarz.

TABLICE I NAPISY Z METALU LANE oraz mosiężne, grawirowane dla Pp. adwokatów lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz oznaki dla straży leśnych i polowych wykonywa najtaniej 201
Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA
Lwów, ul. Sykstuska 17.

Sensacyjna broszura francuska 3032
o Rusinach
pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.
„Rzeczpospolita proletaryatu“
Skład główny w Księgarni Polskiej. — Cena 1 kor.

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“
— Lwów, Pasaż Hausmana —
poleca wielki wybór
Gorsetów
najnowszego kroju
z prostą bryklą.
Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

135

Kufeke'go

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

Mączka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel
R. KUFEKE
WIEN I, und Bergedorf—Hamburg

Kufeke'go

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 15 kwietnia 1907 r.

WESOŁA WDÓWKA

operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, przekład A. Kitschmana. Muzyka Franciszka Lehara.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 kwietnia: **The 3 Revolving Eugenes,** obracające się trapezy. **Melia & Mozarabar.** tresowane kruki. **Nini Foscolette,** Excentrique française, **Edward i Kunegunda** wodewil. **Vitograph.** senzacyjne żywe fotografie. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płotna, Karola Ludwika 5. 3625

TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL“ — Występ humorysty polskiego Ludwikowskiego. — Dwie senzacyjne komedye. — Początek o godz. 8·30. 3654

Ul. Kościuszki 1 (I piętro) (Telef. 965)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 3615

Muzyka wojskowa 15 pp.

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

PAPIER WLINSI

Nieomylny środek
dla szybkiego uleczenia KATARU, GRYPY,
KRTTACYJ PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA i BOLÓW REUMATYCZNYCH w **PARYŻU.** rue de Seine 31 167

We Lwowie w aptece p. Ruckera i w wielu innych. W Krakowie w aptekach p. Redyką i Wiszniewskiego.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej
B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

Przewodniki podróży.

Zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży czyni zadość zdawna odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokich kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane **plany i mapy** nie ustępują w niczem niemieckim: czy francuskim **„Baedekerom“** i zasługują ze wszech miar na zupełne zaufanie i poparcie. 3310

Dotąd wyszły:

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z 3 planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, cz. I. z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—. Część II. z 2 mapami. K. 3.—.

Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx nr. 984 (Czechy).**

Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·50, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

MOLE!

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia — — owadów domowych

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 halerz.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej l. 25. Ul. Hetmańska l. 6. (stacya tramwaju elektrycznego).
W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.
W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza l. 11. 2493
W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

Na Węgrzech 1½ godz. koleją od Mezö Laborcz, od stacyi 20 minut w zamku przy polskiej rodzinie pomieszkania do wynajęcia. Okolica prześliczna, park 10 morg., blizko lasy i rzeka z dosk. kąpielą, woda źródlana wodociągiem z gór sprowadzona. Cena pokoi z usługą, oświetleniem gazowem, umeblowaniem od 18 złr. miesięcznie, wikt wyśmienity 2 złr. od osoby dziennie, dzieciom stosowna zniżka. Kościół, poczta w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr Zemplén-Szárd, Węgry. 4070

NIGRETINA

czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. — 2 kor.

Jan Ihnatowicz

Lwów: Sykstuska 25, ul. Hetmańska 6. — Kraków: Sukiennice 28. — Przemyśl: ul. Mickiewicza 11. — Stanisławów: ul. Sapieżyńska. 960

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: 1144

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 2 kor., Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełne swą siłę męską. — Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn, Wydawnictwa R. F. Bieley w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21 w Niemczech).

Kaszel!

Kto go lekceważy, grzeszy przeciw własnemu ciału!

Kaisera 142

Karmelki Piersiowe

z trzema jodłami.

Wypróbowane przez lekarzy i polecone przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu i nieżytowi gardła.

5120 notar. uwierzyt. świadectw dowodzi, że dotrzymują, co obiecały.

Pak. 20 40 i 80 halerzy.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, drogeryach i lepszych handlach towarów kolonialnych.

Składy we Lwowie: Szymon Hay apt., Piepes-Poratyński, A. Fauerstein, apt. Zygmunt Rucker apt., Piotr Mikolasch i Sp. drog., J. Beiser apt. Winckler i Syn, E. Bruckner apt.' Lang i Pilarski drog., J. Wiewiórski apt., Karol Dali apt., A. Gelles Rynek 12, E. Kurzer drog. Gródecka 44, J. Pineles, Adolf Aschkenazy, Antoni Ehrbahr apt., M. Łazowski apt., K. Pilewski apt., w Brodach: W. Landesberg apt., L. Kalier apt., Zdzisław Zawałkiewicz apt. w Kamionce Str., W. Filipka apt. pod Białym Orłem w Nowym Sączu, Maurycy Zimmermann magist. farm., A. Weinbeer w Podwołoczyskach, Franciszek Górski w Rudkach, H. M. Fischer, apt., M. Bibring apt., B. Falk drog. w Stanisławowie, J. Friedman ap. w Mikołajowie, Z. Rothenberg apt. w Olesku, H. Engländer w Przemyślanach, M. Sobel w Stryju, D. Roinger apt. w Zborowie, St. Bursa w Kosowie, J. Nowicki apt. w Peczeniżynie, E. Stenzler apt. w Kołomyi, Ad. Durst apt. w Brzeżanach, Fabian Falber apt. w Wiśniowczyku, Wład. Nahlik obw. apt. w Brzeżanach, E. Wysoczański apt. w Sokalu. J. B. Link drog. w Jarosławiu, E. Heller w Nadwórnie, S. W. Langinger w Samborze, Dr. J. Francos apt. w Tarnopolu, Otmar Thader apt. w Glinianach, Ig. Hescheles apt. w Gródku, Juliusz Goldstaub, apt. w Dubiecku, Szymon Edelman apt. w Bohorodczanach, A. Gross apt. w Bełzcu, T. Silberg apt. w Grzymałowie, Wł. Popiel apt. w Lubieniu Wielkim, W. Allerhand apt. w Korolówce, Józef Reinfus apt. w Krokowicach, J. Kruh apt. w Zbarażu, F. Podobiński apt. w Rawie Ruskiej, Kałużniacki apt. w Ulanowie, Henryk Arzt apt. w Turce, E. Willner apt. w Waszkowcach, Zajączkowski apt. w Strzyżowie, S. Klahr apt. w Skałacie, K. Wałaszkiewicz apt. w Strzeliskach, Ludwik Noss apt. w Czortkowie, P. Jaśkiewicz w Radziechowie, B. Kozak w Toporowie, R. Zasielski apt. w Frysztaku Artur Seidler apt. w Tysmienicy, H. Sienkowski w Kulikowie, Bronisław Misiołek w Wojniłowie, Karol Wojda w Tartakowie, H. Fabiszewski w Baligrodzie, Joachim Kaczka w Niemirowie, I. Hodbad w Grybowie, A. Berger w Żydaczowie, I. Wroński w Ulanowie. Apt. Mag. farm. I. Weingarten, Lwów-Zniesienie.
Stanisław Lachowicz, apt. Jaworów. Szymona Kajetanowicza, apteka we Lwowie, ul. Słoneczna.
Alex. Chomińskiego apt. Borysław, Adolf Blum apt. Sądowa Wisznia, Leon Gaertner apt. Stryj, Saul Meiler apt. Mielnica, D. Tobias apt. Sanok. Wład. Derkacza apt. Pomorzany, Karol Kwiatkiewicz apt. Podhajce, A. Brzesia apt. Błażowa.
Michał Kostecki, apteka w Probużnie. Ignacy Weingarten, apt. i dr. w Zniesieniu pod Lwowem.

Nakładem Kamila Bauma
w Tarnowie

wyszła 2 serya (10 szt.) pocztówek

„Motywa zakopiańskie“

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1·. Wszędzie do nabycia. 2432

Bez konkurencyi

Kto kupuje gramofon niech zarządza oryginalnego fabrycz. cennika od generalnego zastępcy fabryki gramofonów

„COLUMBIA“

Jakób Kahane 3426

Lwów, ul. Sykstuska l. 12

Płyty do gramofonów. Co tygodnia świeży wybór. Spis płyt wysyłam odwrotnie.

Dla dzieci

ŻAKIECIKI
SUKIENKI
GARNITURKI
POŃCZOSZKI
CZAPECZKI
3301 KAPUZKI

oraz

Kompletne wyprawki dla niemowląt

poleca

Karolina Szydłowska

Lwów, Akademicka 12.

Rzetelna sposobność

Z powodu zmiany magazynów, wysprzedaje po własnych cenach kosztu: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, takoteż różne wykompletowane meble i garnitury salonowe.

Zastrzegam się i zaznaczam wyraźnie, że powyższe ogłoszenie nie jest zwykłym praktykowanym wabikiem.

Polecam przy tej sposobności w największym wyborze najnowsze garnitury salonowe, meble luksusowe, materye meblowe, portyery i firanki. 4088

Jan Tkacz i Syn
Lwów, Kopernika 18.

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct	za pół kg		
Portoriko prima	65	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	90	„	„	„
„ perłowka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1·40	ct.	pół kg.	
Moning familijna	1·60	„	„	„
Kaysow dobor.	1·80	„	„	„
Souchong wyśm.	2·—	„	„	„
„ najlep.	2·50	„	„	„
Kintuk arom.	3·—	„	„	„

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Oświadczamy najuprzejmiej wszem wobec, że istniejący od r. 1861 Zakład fotograficzny pod firmą: Edward Jarmicki we Lwowie przy ul. Jezuickiej Lic 7. poleca: pejzaże portretowe wyraźne i powiększone, obrazy akwarelowe i kredkowe, fotografie grup, albumowe, zdjęcia widoków i budynków akwarelkowe papierowe. Zdjęcia trwałe kolodyowe, rysunków i planów, kliszy cynkograficzne. Na wiele wystawowych wyst. do król. i cesarskich Lwowskich, informacyjnych, jak: w Jarosławiu, Kamionce, Lwowie, Nowosielcach, Przemyślu, Rawie Ruskiej, Sanoku, Tarnowie, Tarnopolu, Zamościu, Zbarażu, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, Zakład fotograficzny Edwarda Jarmickiego

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekommendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondenta i inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Institutrice française connaissant la musique cherche place en Juillet. H. Z. Poczta Mielec, Dwór Woysław. 4259

Poszukuję nauczyciela na wieś do szkół średnich. Zgłoszenia Kalecza 2. 4256

Związek nauczycielek, Kłobucka 7 poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki, lekcye języków. 4120

Udzielam nauki i konwersacyi niemieckiego. Pension Exquisite Sykstuska 23, drzwi 15. 4348

English lady from London seeks a few luvre pupils. Adm. Słowa polskiego. 4328

Posady poszukiwane

Rolnik ze szkołą rolniczą, 21-letnią praktyką, dobremi świadectwami poszukuje zaraz posady ekonoma po kawalersku. Zgłoszenia „M. S." Radymno poste rest. 3921

200-300 kor. ofiaruję za wyrobienie przyjęcia i posady manipulantki przy poczcie lub kolei. Zgłoszenia Administracya Słowa pod „Irma". 4219

Bona fachowa, z świadectwami rekomendacyami, poszukuje posady do dzieci od 2 lat i wyżej pl. Bernadyński sklep pana Schumana Lwów, Borowska. 4229

Ukończony prawnik poszukuje posady kandydata notaryalnego, włada językiem polski, ruski i niemieckim. Zgłoszenia do Administracyi pod „Prawnik". 4278

Mamka zdrowa, młoda, poszukuje posady najdalej do 1 maja. Zgłoszenia: Przemyśl, 3-go Maja 15, u akuszerki. 4295

Osoba młoda inteligentna znająca się na szyciu i gospodarstwie domowem, poszukuje zaraz posady do zarządu domem od 1 lub 15 maja. „Nadzieja" poste Restante Brzostek za okazaniem kwitu inseratowego. 4245

Gorzelnik, kawaler, lat 28 z Ks. Poznańskiego, 12 lat praktyki, poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca do postępowej gorzelni, najchętniej na Bukowinę. „Gorzelnik" poste restante Wybranówka. 4136

Młody człowiek, z dobrego szlacheckiego domu, z uniwersyteckiem wykształceniem przyjąłby stanowisko sekretarza prywatnego, lub jakieś inne podobne zajęcie. Propozycya, Kraków, poste restante „M. de W. 117" za okazaniem kwitu inseratowego. 4222

Administrator cegielni, fachowiec, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod „Administrator". 4317

Rzeźbiarz do robót kościelnych i salonowych, który prowadził własną pracownię, poszukuje zajęcia na prowincyi przy budowie lub restauracyi ołtarzów itp. za skromnem wynagrodzeniem. Listy pochwalne oraz roboty próbne na żądanie. Adresować proszę pod „Rzeźbiarz" Lwów, Adm. Słowa pol. 4313

Magister farmacyi rutynowany poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi w większem mieście. Zgłosz. „Apteka" do Adm. Słowa pol. 4307

Biuro pośrednictwa Bodyńskiej, Lwów, Rynek, pasaż Andriolego poleca niańkę rutynowaną. Potrzebny kuchta zdolny w miejscu, tudzież uczciwa kucharka do Rosyi.

Osoba z dziewiątą klasą, kursem froeblowskim poszukuje umieszczenia. Związek Nauczycielek, ul. Kłonowicza 7, Lwów. 4330

Ekonom młody, energiczny, żonaty, obecnie na posadzie, pragnie zmienić posadę od 1 lipca b. r. Post.-restante A. Sędziszów. 4338

Aspirant farmacyi z dwuletnią praktyką, poszukuje posady w aptece. Wilhelm Gelbhard, Podwołoczyska. 4333

Rutynowany kandydat adwokatury poszukuje posady. „Trybonian" Biuro Sokołowskiego za kwitem. 3922

KANDYDAT BUDOWNICTWA

z dwuletną praktyką **poszukuje posady**. — Zgłoszenia przyjmuje pod „G. Ł." Główna ajencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 4336

Posady zamiejscowe

Do cegielni parowej w Dobrzechowie potrzebny zaraz palacz do wypalania dachówek. Zgłosić się do Zarządu dóbr, poczta i stacya Dobrzechów. 4182

Apteka w Jordanowie poszukuje ucznia z 2 lub 3 roku albo asystenta. 4039

Budowniczego do pilnowania rozpoczętej budowy na przeciąg 8 miesięcy poszukuje zarząd dóbr Olszaniec koło Ustrzyk, Nadsyłać zgłoszenia z podaniem warunków. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 4037

Zarząd dóbr Straszęcin, poczta Grabiny poszukuje kowala na ordynaryę, obeznanego z maszynami rolniczem, i kuciem koni. 4186

Osoba do 40 lat, umiejąca szyć, gotować i zajmować się małem gospodarstwem potrzebna zaraz na wieś. Zgłoszenia z warunkami i odpisami świadectw, Maleczyńska Witkowice o. p. Ropczyce. 4161

Poszukuję zarządczynię domu na wieś do samotnego człowieka do samoistnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia u portyera w Hotelu Francuskim we Lwowie 15-go kwietnia. 4247

Pisarz ekonomiczny, kawaler z niższą szkołą rolniczą i praktyką potrzebny zaraz. — Zgłoszenia i odpisy świadectw apresować: Zarząd dóbr Iwanówka p. Trembowla. 4235

Inkasent (izr.) z kaucyą 600 koron, władający językiem polskim zostanie przyjęty. Wiadomość biuro dzienników Buchałaba. 4287

Notaryusz w Podhajcach poszukuje dyetaryusza biegle piszącego po polsku i po ruski i obeznanego z manipulacyą. 4282

EKONOM

w sile wieku potrzebny od 1 lipca do większego skarbu, 1000 kor. pensyi i naturalia. Zgłoszenia z odpisami świadectw do bióra dzienników Wgo Sokołowskiego Lwów pasaż Hausmana. Zgłosz. nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4230

Dwóch praktykantów z ukończoną IV ewentualnie III kl. gimn. zamieszkałych przy rodzicach we Lwowie, poszukuje Droguerya Piotra Mikolascha we Lwowie. 4057

Pomocnik handlowy z działu papierowego obznajomiony z księgarnią pragnie zmienić posadę od 15 maja. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. pod „Pomocnik". 4183

Magister farmacyi dobrze polecony poszukuje zaraz posady. „Farmacya" p. rest. Lwów. 4196

Gajowego poszukuje zarząd dóbr Pietniczany p. Sokołówka koło Bóbrki. 4350

Dla większego przedsiębiorstwa poszukuje się rutynowanego handlowca, celem zastępowania szefa na prowincyi. Kaucya wymagana do wysokości kor. 1000 lub też pewna poręka. Stała pensya i dyety. Oferty adresować należy: Rzeszów post.-restante „Zastępca szefa". 4303

Zdolnej sklepowej do mieczarni poszukuję. Zgłosz. Bielikiewicz, Lwów, Janowska 50. 4332

Klucznica doświadczona potrzebna do małego folwarku. Wiadomość: ul. 29 Listopada 15. 4329

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4305

Osoba doświadczona i zamiłowana w gospodarstwie wiejskiem, skromnych wymagań a nieposzlakowanego charakteru, otrzyma posadę. Nie poszukuje się sługi, lecz umiejętnej i zaufanej zastępczyni pani domu. Zgłosz. do Admin. Słowa pol. pod A. Z. J. Z. 4310

Artykuły spożywcze

Kalafiory sztuka 50 60 hal. wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 2820

Kupno i sprzedaż

Aparaty ssące do czyszczenia dywanów ścian i mebli można oglądać w handlu Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 3416

Kaeton (wózek) bardzo mało używany do sprzedania, portyer hotelu Krakowskiego. 4215

Wyżlicę Goodon Panterkę 11-miesięczną sprzedam. Grubenthal, Bochnia. 4198

Antracit i koks dostarcza bezzwłocznie N. Katzner, Podwołoczyska. 4262

Pracownia kowalska Jana Budzickiego w Jaworowie, posiada obfity skład wozów ciężarowych gospodarskich i lekkich wózków parokonnych i jednokonnych oraz skład pługów rolniczych. 2791

Nowość! Łóżko reklamowe z materacem, poduszką, kocykiem i 2 prześcieradłami za 35 kor. tylko w składzie mebli i pościeli J. Schustera i K. Toczyskiego, Lwów, Trzeciego Maja 5. 4058

Automobile „Darracq", Motocykle „Laurin & Clement" rowery „Waffenrad", poleca Witold Tranda w Przemyślu. 3667

Sprzedam rzeczy różne, ul. Pańska 3, parter. 4321

Zarząd ogrodów w Miżyńcu ma do zbycia róże szlachetnych odmian wysokopienne po 1 kor., niskopienne po 50 hal. loco Miżyniec. 4319

Kupię rower bardzo mało używany z wolno bieżącem kołem. Zgłosz. post.-rest. „Z. S." Sambor. 4318

Sadzonki szparagów Conovers Colossal, 3-letnie, setka 2 kor., 2 letnie setka 1 k. 70 hal., 1 roczne setka 1 k. 50 hal. ma do zbycia Zarząd folwarku Soposzyn poczta Macoszyn. 4339

Ogród Babin nad Łomnicą wysyła jednoroczne sadzonki szparagów Sniesinogłów (Schneekopf) po kor. 3 za sto sztuk. 4323

Do sprzedania koń kasztan 6-letni, 165 cm., koń gniady 4-letni, 165 cm. Zarząd dóbr Sądowa Wisznia. 4324

Lodownie pokojowe w wielkim wyborze, wanny, maszyny do prania Johna poleca F. Książkiewicz Lwów Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 4248

Automobil Daimlera

z 4 siedzeniami, vis-a-vis, 2 cilindrowy, w sile 6 koni, robiący 32 km. na godzinę, odpowiedni do każdej jazdy na terenie się wznoszącym, udowodniono najmniejszy koszt utrzymania, do sprzedania za k. 2.800. Wieden VII 1, Seidengasse 32. 3834

Większą ilość drzewa opałowego miękkiego poszukuje Zarząd dóbr Komarno p. loco stacya Komarno-Buczały. 4254

Bobik doskonała karma dla koni, ma na sprzedaż zarząd dóbr Nowosioło p. Kułików. 4272

Faetony pół kryte eleganckie nowe i używane, faeton vis-a-vis używany. Wózki resorowe i kutszir-faetony do sprzedania. Magazyn i Pracownia Byczyszyna. Panieńska 11 przy zbiegu Zamarstynowskiej. 4236

Poszukuję lokomobilę około 20 konną E. Hausman Lwów pasaż Hausmana. 4279

Kasę małą kupię, zgłoszenia przyjmuje „Słowo" „Kasa". 4276

WYSPRZEDAŻ.

Kompletne sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu poleca

FRANCISZEK ZEIZER

fabryka mebli — skład Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2705

Hemoroidy wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi, leczą szybko przez użycie maści, proszku i pigułek Dr. Lebel w Paryżu, Boulevard, Richard Lenoir Nr. 36, we Lwowie w aptekach pp. Wewiórskiego i Ruckera, w Krakowie w apt. pp. Wiszniewskiego i Rerdyka. 164

NA RATY!

Leksykony, dzieła polskie i niemieckie na spłatę w barzo drobnych ratach miesięcznych.

Szczegółowy cennik dzieł polskich na żądanie gratis i franko. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy 72. 4313

1 kilo pierza gęsiego tylko 60 ct. Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. M. KRASA, handel pierzem w Pradze (Praga Czechy) 620—1. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Upraszam o dokładny adres. 4308

Interesy handlowe

Większej dzierżawy apteki poszukuje rutynowany magister farmacyi. Zgłoszenia pod Dr. M. Rosenbaum, Jarosław. 4280

Nieruchomości

Piękna parcela budowlana, słoneczna, przy Listopada 26, front 35 metrów, obszar 460 sążni tanio do sprzedania. Wiadomość u budowniczego Ulama Akademicka 4. 3958

Kupię dom z ogrodem przy kolei lokalnej Dębica-Przeworsk. Zgłoszenia M. F. poste rest. Szczucin. 4281

Sprzedam willę na Kastelówce, 5 pokoi cał. 230·00 gruntu. Gotówka potrzebna kor. 20.000. Kupię **kamienicę** z wkładem k. 20.000. „Gospodarstwo" poste-rest. Lwów. 4250

Realność w Przemyślu Grzegorza 3, do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje właściciel Zdański, Nowy Sącz, Rynek 32. 4286

Parcela budowlana przy ul. 29-go listopada róg ul. Grunwaldzkiej, prześliczne położenie 182 sążni po 96 koron na sprzedaż. Bliższa wiadomość w handlu Stanisława Gabryela ul. Karola Ludwika. 3120

4 parcele obok parku Kilińskiego do sprzedania. Zgłosz. ul. Pełczyńska 12, sklep, od g. 1—4 popoł. 4312

Za rogatką kleparowską jest do 1000 sążni gruntu budowlanego z drzewami owocowemi do sprzedania. Informacya: Hausman w Kleparowie. 4311

Mieszkania i sklepy

Ul. Halicka 17 cztery pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia. Wiadomość w magazynie „Staubera". 4082

Zmiana mieszkania. Mieszkam ul. Ormiańska l. 20 Stachurska, akuszerka. 4170

Sklep, składający się z dwóch ubikacyj, odpowiedni dla rymarza jest do wynajęcia, Grodecka 51. 4179

Poszukuję mieszkanie od 1 lub 15 maja 4 pokoje, łazienka, przedpokój z przynależytościami. Zgłosz. ul. Lelewela 2, miesz. 5. 4119

Rema 21. Z komfortem kilka pomieszkań zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 4265

Willa ulica 29 Listopada 50 składająca się z 4 pokoi z przynależytościami do wynajęcia. Wiadomość Śliwiński Krzywa 6. Kolekcya rogów tamże do sprzedania. 4277

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienki Hofmana boczna 8 do wynajęcia. 4276

Pensyonat „Ukraina"

Kraków, ul. Karmelicka 40 poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 3912

Poszukuję mieszkania od 1 czerwca 3—4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka z przynależytościami, koniecznie słoneczne i jaknajbliżej gmachu Gal. Kasy Oszczędn. Zgłosz. post.-rest. „Mieszkanie". 3205

Ul. Zachariewicza 5 obok politechniki 4 pokoje od 15 maja. 4016

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Dziecko 1 mies. płci męskiej jest do wzięcia za swoje. Przemyśl, 3-go Maja 15, u akuszerki. 4296

Panna przystojna, lat 21, inteligentna, z posagiem, katolickiego wyznania, z braku znajomości poszukuje towarzysza życia na pewnem stanowisku — fotografia pożądana — dyskrecya zapewniona „Wrzos" poste restante Komarówka. 4157

Kawaler, lat 34, Polak, przemysłowiec z wykształceniem akademickim mieszkający stale na Węgrzech, poszukuje w celu matrymonialnym panny lub młodej wdowy z posagiem. Na anonimy nieodpowiada. Fotografia pożądana, która zwróconą zostanie. — Listy do 26 bm. pod A. S. do Administracyi „Słowa Pol." 4218

Jadwiga z Jahłów Semkowa poleca swój nowo otworzony **Salon Mód** przy ul. **Pełczyńskiej** l. 10 zaopatrzony w najświeższe modele paryskie, wiedeńskie i najmodniejsze kapelusze damskie 4192

Centryfuga Alfa D. Separator o działalności 200 l. na godzinę, używana, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania za 220 kor. Kosztowała 325 k. Zarząd dworu Wróblewiec p. Dobrowlany. 4325

Najwyższy czas chronić drzewa owocowe przed robactwem! Niewysychający lep na owady, dostarcza w każdej ilości w cenie po k. 1 za kg. Droguerya w Kołomyi, odznaczona za swoje wyroby na wystawie ogrodniczej. 5 kg. kor. 5 franco. 4306

Willa 5 pokoi, stajnia, stodoła, 4 morg. ornego pola, 8 morg. lasu, w uroczem położeniu, oddalona o 1 klm. od dworca kolejowego w Żółkwi do sprzedania: Bliższych informacyi udziela P. Borowski w Żółkwi. 4309

HOMEOPATYCZNA

SAMOKURACYA

i jej bogactwo środków leczniczych.

1. Przy wszelkich chorobach przewodu moczowego, pęcherza, płciowych, skórnych i kobiecych, ogólnej neurastenii i kuracyi regeneracyjnej przy osłabionej sile męzkiej. Cena z portoryum kor. 1·40, (w markach pocztowych).

2. Przy dolegliwościach hemoroidalnych (złotej żyły). Cena z portoryum k. 1·30 (w markach pocztowych). Książki te wysyła się pod dyskretnem opieczętowaniem. Adres:

Dr. BAUER, homeopata, Wiedeń. I. (Graben) Spiegelgasse 13/S. Ordynacya i wydawanie środków leczn. w godz. od 10—6, w niedziele od 9—2. Korespondencye uprasza się w języku niemieckim. 3804

NOWOŚĆ! Spirytusowe zapalniczki

które przy zdjęciu nakrywki naiychmiast się zapalają sztuka po K 1·30, 3 szt. 1·20, poleca za nadesł. kwoty i i 36 h. porto z góry fabryczny skład zegarów, zegarków, gramofonów i przyborów do tychże **C. Dornbaum, Lwów, Krakowska 2.** 3384

Nowo otworzony magazyn konfekcyi dziecinnej

M. TELICZKOWEJ

przy ul. Kopernika l. 2

poleca: sukienki, kapuzki, kapelusiki, płaszczyki, saczki, trzewiczki i t. d. — Wszystko z najlepszego materyału po cenach najniższych.

Jedna próba wystarczy dla przekonania się o dobroci i taniości towaru.

6 losów

1 los austr. czerw. krzyża	K. 60.000, 30.000	15 ciągnień rocznie
1 „ węg. „ „	K. 30.000, 20.000	
1 „ włoski „ „	Lr. 20.000, 35.000	
1 „ Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1 „ Serbski tytoniowy	Fr. 100.000 20.000 itd.	
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)	K. 30.000, 20.000	

224 koron w ratach *po 7 kor.* Pierwsza rata zpn. 10 kor. dalsze po 7 kor. Prawo gry już przy ciągnieniu 1 maja. Czeki pocztowe darmo. Prosimy zażądać numeru okazowego „Gazety handlowej".

Com. laskawy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Marvacki 7.

Nowa ustawa o ulgach należytościowych
przy konwersyi długów hipotecznych

opracowana w języku polskim i objaśniona przez komisarzy skarb.

M. Szablewskiego i A. Bajdę.

Cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 hal. Do nabycia u wydawców: Kraków, Krowoderska l. 47. 4043

SWIFT

Generalny zastępca:
Jakób Kahane
Lwów, ul. Sykstuska 12.

SWIFT CYCLE Co. Ltd. COVENTRY.

ROWERY

światowej sławy oryg. angielskie fabryki Swift,

jakoteż 3971

wszelkie przybory dla Panów Kolarzy sprzedaje wedle oryginalnego cennika fabrycznego.

Ilustrowane cenniki franco.

Reperacye uskutecznia się tanio.

Sztuczne
nawozy

najtaniej i najpewniej u źródła

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne
dla przemysłu chemicznego

4086 Lwów, Akademicka 8.

ANTRACIT

dla 3696

gazossących motorów

najlepszego gatunku, zawierający największą ilość materyału węglanego i wydający największą ilość gazów. Przewyższa wszelkie angielskie, niemieckie i rosyjskie produkty, dostarcza po najprzystępniejszych cenach.

Bernard Jahr, Lwów, ul. Zamknięta 3.

Na żądanie dostarcza specyalne oferty jakoteż analizy.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON.**

W PARYŻU, 33, rue des Archives *i we wszystkich aptekach.*

Do siewu wiosennego

jest 2221

Mączka żużlowa Thomasa

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

pod

zboże, okopowiznę, rośliny pastewne, jarzyny i na wilgotne łąki

użyta wykazuje **jaknajlepszy skutek**

Baczność na znak ochronny plombę i oznaczenie zawartości

ponieważ aśladownictwa są na porządku dziennym.

Fabryki fosfatów Thomasa

Stow. zar. z ogr. poręką w Berlinie W.

Jeneralny reprezentant:

JÓZEF KARRACH

we Lwowie, ulica Kościuszki l. 18.

Co to jest
Kartoteka?

Amerykański system służący do przeglądu

Klientów, dłużników i wierzycieli

Artykułów inwentarza

Rejestrów wszelkiego rodzaju 4007

Towarów, ich zapasu i zamówień

Oryginalnych korespondencyi i notatek

Terminów płatności lub sądowych

Ewentualnych szans handlowych

Katalogów bibliotek i wypożyczalni

Aptecznych materyałów i specyfików

Oddaje nieocenione usługi w

Gorzelniach, browarach, rafineryach spirytusu, fabrykach, destylarniach nafty, kopalniach, warstatach i t. p.

Ma**ł**ych i większych przedsiębiorstwach fabrycznych i budowlanych

St**o**warzyszeniach, do kontroli członków i wkładek miesięcznych lub kwartalnych,

Gimnazyach, szkołach, prywatnych zakładach naukowych do przeglądu wychowanków, ich stosunków, opłat i t. p.

Wyb**o**rczych katastrach do szybkiego ustawiania grup i list wyborczych z uwzględnieniem chwilowej utraty prawa wyborczego

Banko**w**ych instytucyach, kantorach wymiany, do przeglądu klientów, podpisów, informacyi

Staty**s**tycznych biurach, szpitalach, u lekarzy lub dentystów, którzy prowadzą przegląd pacyentów

Kasach oszczędności i zaliczkowych do kontroli informacyi kredytowych lub contocorrente

Wszelk**i**ch gałęziach, gdzie ze względu na zmienny stan osób lub przedmiotów książkowanie przedstawia niepokonane trudności

R**e**dakcyach i administracyach dzienników i czasopism do kontroli prenumeratorów i inseratów,

Ma**g**azynach fabrycznych i handlowych do przeglądu stanu towarów, kalkulacyi, zamówień, dostawy, warunków i t. p.

Gosp**o**darstwach wiejskich do kontroli spichrzów, wypłat, dochodów, inwentarza żywego i t. p.

Bliższych wyjaśnień udziela

bezpłatnie

Głogowski i Sp.

pl. Maryacki 10. Lwów Telefon 655

Droguerya

Mag. Pharm. LESZKA SŁADOWSKIEGO

Lwów, Plac Kapitulny 1.

poleca:

Materyały apteczne, opatrunki, środki uniwersalne, perfumy, mydła, wody kolońskie gąbki, szczoteczki do rąk, zębów, włosów, grzebienie, lusterka, lakiery do podłóg,

Dla Amatorów fotografów: aparaty, klisze, filmy, papiery, chemikalia i wszystkie przybory. 3421

Ceny najniższe!

Zamówienia z prowincyi odwrotnie nie licząc opakowania.

Rok założenia 1881.

Największy i najstarszy

Skład farb, materyałów

i artykułów gumowych

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek l. 38, Filia ul. Teatralna l. 3

poleca swe

doborowe towary

na nadchodzący sezon.

Sprowadzając towary li tylko wagonami i w najlepszej jakości jestem w stanie takowe

taniej niż wszędzie

odsprzedawać. 4225

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Rok założenia 1881.

DOSTAWCA Związku c. k. urzędników państwowych.

Najstarszy i najtańszy w Galicyi Magazyn ulepszonych **SINGERA MASZYN do szycia**

pod firmą **R. PAWŁOWSKI** w Krakowie Rynek 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszych konstrukcyi, z najlepszych światowej sławy fabryk.

Specyalność! Ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane, nadające się także wybornie do haftów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonywać nie potrafią. **Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie**, na wszystkich wystawach premiowane najwyższemi nagrodami. — Szyją nadzwyczaj lekko i zawsze nawet po długoletniem używaniu zupełnie cicho.

Do nabycia wyłącznie tylko w moim składzie maszyn. — Bezpłatne kursa nauki haftów w miejscu i na prowincyi. Żądajcie cenników wraz z historyą maszyn do szycia i nadsyłajcie zamówienia wprost do mnie, gdyż domokrążnych agentów nie wysyłam. Przesyłki opłacam aż do końcowej stacyi kolejowej. UWAGA! Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki“, gdyż od śmierci ś. p. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki“ nic mnie nie łączy. 850

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 3616

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.**

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. **Cena pudełka 70 hal.**

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 32

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.